Nr 217b. **Dnia 7 sierpnia.** **Czwartek.** **Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1884 r.**

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmna i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

— Przypominamy, iż codziennie odbywa się w kościołach:

św. Marcina (po-augustjańskim) i

N. Marji Panny na Nowem Mieście nabożeństwo, rozpoczęte w d. Przemienienia Pańskiego, a kończące się w d. 13-ym b. m., to jest w przyszłą środę.

— W nadchodzącą niedzielę przypada odpust ku czci św. Wawrzyńca męczennika w kościele parafjalnym św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą.

Św. Wawrzyniec był archidjakonem kościoła rzymskiego. Za prześladowania cesarza Walerjana r. 158-go bity był łańcuchami żelaznemi, kulami ołowianemi, wreszcie spalony na żelaznej rozpalonej kracie. Męki powyższe znosił z pogodnem obliczem i modlitwą na ustach. Na jego grobie zbudowano w Rzymie wspaniały kościół, jeden z pięciu patrjarchalnych, gdzie też złożonem jest ciało tego św. męczennika. Pod jego imieniem znajduje się tamże siedm innych kościołów.

Przegląd polityczny.

Hexensabbath nazywa się to u niemców, kongres narodowy u francuzów! Sceny, jakich widownią był teatr wersalski Ludwika XVI-go w poniedziałek, powtarzają się tylko w gorączkowych wizjach, a uprzytomnijmy sobie, że na tem pierwszem posiedzeniu zjednoczonych izb nie chodziło przecież o żadną z zasad lub idei, o żaden artykuł konstytucji, lecz o najprostsze formy. Że jednak posiedzenie będzie jedną wielką erupcją lawy, można było przewidzieć już, patrząc na fizjognomję izby, zanim sędziwy prezydent senatu i kongresu, były minister sprawiedliwości za Waddingtona, Leroyer, dzwonkiem dał sygnał do rozpoczęcia obrad. Do lóż i trybun górnych dochodził mętny, chaotyczny szum, złożony z odgłosów dziewięciuset blisko wrzeszczących w dole gardziół; zdawało się, że to wieje burza, przy której Lear ze swym błaznem przebiegał szkockie góry...

Gdy nareszcie zdołano wyprosić chwilę względnej ciszy, prezydent zaproponował przyjęcie *en bloc* regulaminu dawniejszych kongresów, regulaminu, który wystarczał przez długi lat szereg zgromadzeniu narodowemu, mającemu przecież silną większość republikańską. Pierwszy uragan protestów i wylew obelg parlamentarnych! Nie znamy tak dokładnie owego regulaminu, abyśmy osądzić mogli, czy istotnie skrajne grupy opozycyjne, to jest monarchiczna prawica i radykalna, tudzież „nieprzejednana“ lewica, mogłyby uczuć się pokrzywdzonemi w swych prawach, gdyby dawny regulamin został przyjęty. Przypuszczamy wszakże z dobrą wiarą, że jest on dla owych mniejszości istotnie niewygodnym. Ale jakże łatwo było zdanie to wyrazić z pominięciem owej całej ornamentyki karczemnej! Wystarczyło postawić wniosek uchwalenia nowego *ad hoc* regulaminu, prezes byłby zmuszonym poddać go pod głosowanie, a większość objawiłaby bez piekielnego harmideru, co myśli o tem? Europie oszczędzonoby zgorszenia...

Dep. Andrieux postawił tymczasem istotnie wniosek, aby pomiędzy członków kongresu rozdano drukowany regulamin, celem poinformowania się co takowy zawiera, dep. Laguerre dodał zaś żądanie, aby głosowano imiennie. Ale półtorej godziny potrzeba było krzyczeć, zanim prezydent mógł poddać te wnioski pod głosowanie. Upadły one naturalnie: większość bowiem uważała, że wotowanie imienne w kwestji tak formalnej byłoby prostą mitręgą czasu; gdyby zaś tekst obszernego regulaminu rozdzielono pomiędzy deputowanych, ani wątpić, że ci, którzy przybyli do pałacu wersalskiego po to, aby udaremnić wszelkie obrady i uchwały, zażądaliby rozpoczęcia obrad nad owym tekstem i wnieśliby conajmniej parę tuzinów poprawek. Kilka posiedzeń potrzebaby zmarnować na rewizję regulaminu, podczas gdy rząd i naród domagał się przecież rewizji konstytucji. Dlatego prezydent Leroyer upierał się przy swym wniosku przyjęcia *en bloc* dawnego, powszechnie członkom kongresu znanego i, że tak powiem, historycznie wypróbowanego już regulaminu. Izba go też *en bloc* przyjęła, pomimo, że „pokrzywdzona” mniejszość wołała zawzięcie: „*c'est honteux!*”

Drugi epizod burzy rozpoczął się, gdy potrzeba było uchwalić wybór komisji... Czy dokonać go w pełnym kongresie, czy w biurach (sekcjach), jak to bywało dotąd? Znowu konflikt sztuczny, który można było załatwić bez krzyku, bez grożenia pięścią, tłuczenia w pulpity i t. p.! Nareszcie uchwalono wybrać z pełnej izby komisję i to za pomocą wchodzącej w modę metody „głosowania z list”.

Tutaj prezydjum izby popełniło pomyłkę, której wszakże niepodobna przypisywać złej woli prezydenta, ale poprostu okoliczności, że w chaosie tym najtrzeźwiejsi potracili głowy. Regulamin wymaga, aby przed wniesieniem przez rząd projektu rewizji kongres podzielił się wpierw na owe biura czyli sekcje. Zanim podział nie nastąpi, kongresu nie można uważać za ukonstytuowany. Tymczasem p. Ferry zapośpiesznie zajął trybunę dla odczytania projektu rewizji. Trzecia więc erupcja, trzeci lament, że większość z prezydentem senatu i prezydentem rządu na czele pragnie—zmajoryzować mniejszość... Gdzież tu logika? Znowu więc p. Andrieux pędzi z pięściami na trybunę, zajętą przez pana Ferry, znowu p. Gavardie i p. Baudry d'Asson i p. Langlois i jak się tam nazywają ci wszyscy krzykacze parlamentu francuskiego, rwą sobie włosy i usiłują wstrząsnąć murami teatru wersalskiego. Dochodzi do tego, że p. Leroyer nakłada kapelusz na głowę i opuszcza salę. Posiedzenie zawieszone...

Po trzech kwadransach, ochłonąwszy nieco z gorączki, zacietrzewieni przedstawiciele narodu powracają na swoje miejsca. Następuje wybór sekcji przez losowanie, poczem dopiero p. Ferry przedstawia izbie projekt rewizji konstytucji, żądając uchwalenia nagłości obrad. Potrzeba zatem wybrać ową komisję i to z pełnej izby przez głosowanie z list. Ktoś pokazuje w rękach listę gotową i to drukowaną! Na zbrodniarza rzucają się przeto zawzięcie pan Leon Say i książę Broglie i pan Chesnelong i wszelakie matadory opozycji. To zdrada! to uknuty spisek przeciw mniejszości! Kilka trafnych argumentów, jakich użył p. Clemenceau, przekonały większość, że wybór komisji należy odłożyć do jutra, celem porozumienia się — i posiedzenie, stanowiące haniebną kartę w dziejach parlamentaryzmu francuskiego, nareszcie zamknięto! Cud prawdziwy, że nie zaimprowizował tam kto lekkiego przetrzepania się laskami lub niewinnego strzaliku z rewolweru...

Nie znamy dotąd szczegółów drugiego, wtorkowego posiedzenia kongresu. Tyle tylko wiadomo nam dotąd z telegramów, że komisja składa się wyłącz-

OJCÓW.

Kiedy lipcowy Febus zaczyna miotać swoje pociski na dziatwę grodu syreniego, wówczas ten i ów spotrzega, iż parasol Saskiego ogrodu, nawet w połączeniu z białym płóciennym parasolem, nie stanowi dostatecznej tarczy przeciw grotom boga słońca...

Wszystkie gatunki lokomocji znajdują wtedy zastosowanie, aby ułatwić rozsypkę cnym naszym współobywatelom. Idą lądem, płyną wodą, lecą parą; w pojedynkę, rodzinami, gromadą, osiadają cieniste doliny, leśne wzgórza, koczują ponad chłodnemi źródłami. Taki przedsiębiorczy wychodźca miasta Warszawy, to jak ów lapoński leming, który wędruje bez najmniejszego względu na przeszkody. Przepaść nie-przepaść, góra nie-góra, woda, kałuża— leci to wszystko na złamanie karku. Poczciwy chłop porzuca w polu pług, motykę czy sierp, zdziwionemi oczyma patrzy na przeciągających zawadjaków, wzrusza ramionami, czasami żegna się i w duszy myśli: „czego się to tuła po świecie”?...

Jeżeliś, szanowny czytelniku, ryzykował życie swoje na szosie pomiędzy miastem Pilicą a Zawierciem i wyszedłeś zdrowo z tej strasznej wyprawy, tak, że oprócz utraty kilku zębów, organizm twój nie poniósł żadnego poważniejszego szwanku i żyjesz dotąd zdrów na ciele i umyśle, to musisz przyznać wraz ze mną, że w najnowszych historycznych czasach nie ma już na świecie nigdzie groźniejszego niebezpieczeństwa. A przecież i tam są pasażerowie z Warszawy!... I tam poniewierają się ich kości, przelewa się cenna dla kraju ich krew szlachetna!...

Niżej podpisany korespondent wyrzucony został pod las, wskutek strasznego kataklizmu na wozie, a zanim konie i bryczka wydobyły się z przepaści, stanowiącej w środku szosy rodzaj pułapki na pasażerów, miał czas zebrać parę sztuk żeber, bardzo podobnych do owych rohatyn, jakie praojcowie rodzaju ludzkiego przysposabiali sobie z kości niedźwiedzia jaskiniowego, daniela, mamuta i t. d. Otóż kości te należały do gatunku *homo varsoviensis vagabundus* rodzaju żeńskiego, albowiem były mocno pokrzywione przez aparat, zwany sznurówką... Zresztą o szkieletach, a głównie o objętości czaszek, znajdowanych na szosie pod Ogrodzieńcem i Pilicą, dużoby się dało powiedzieć; zostawmy jednak sąd o tem przyszłemu historjozofowi.

Zanim się wedrzemy na szczytny zamek w Pilicy, bardzo piękny, ale zeszpecony poniekąd zadużą obfitością herbów najnowszej formacji, pośpieszymy do Ojcowa, gdzie w uroczej lecz zabardzo wilgotnej dolinie Prądnika, za pan brat z żabami i pstrągami, przebywa spora kolonja warszawskich emigrantów. Ci ludzie nie przybyli do Ojcowa po to, po co się udał Rogoziński do Afryki. Główną przyczyną, dla której warszawiak naraża latem życie swoje na zgubę, jest chłód i tak zwane „dobre powietrze”. Jak tylko znalazł te warunki, osiada i oddycha... Przez jakiś czas żyje poziomkami i nabiałem, w następstwie przypomina sobie, że w Warszawie jadał także rosół i pieczeń. Od tej chwili chmura cierpienia powleka mu czoło. Na szczytach skał niebotycznych o wschodzie i zachodzie słońca dusza warszawiaka nastraja się wobec tego dziko. Jest to poniekąd geneza bajronizmu *sui generis*.

Obecnie Ojców szarpią dwa stronnictwa, z których jedno pozwalam sobie nazwać Sturmistami, drugie Gordonistami. Nic dziwnego! Na całym świecie społeczeństwa ludzkie żyją postępem i konserwatyzmem. Tylko niewszędzie pojęcia te mają treść jednakową. Przekonania ojcowskich konserwatystów, o ile mi się obiły o uszy, polegają na tem, aby mieć jaknajwięcej pieniędzy. Tendencja znowu postępowców zdaje się płynąć w kierunku bezczynności. Sprowadzając tę teorję do praktyki, partja konserwatywna radaby była zwabić całą Warszawę w dolinę Prądnika i kazać jej płacić za przyjemność obcowania z drobiem oraz rozmaitemi domowemi zwierzęty, za dobrą sposobność nabawienia się kaszlu, kataru i reumatyzmu, za westchnienia do dobrego powietrza, które się znajduje obficie w sąsiedztwie doliny, za oblizywanie się i miłą ślinkę w ustach na wspomnienie o pstrągach, stanowiących bardzo cenny myt historyczny w dolinie Prądnika. Konserwatyści istotnie dobrze sprzedają tu swój towar.

Partja postępowa rozmyśla i przemyśliwa wytrwale nad przeniesieniem siedzib ludzkich w góry. Ile lat czy wieków zajmie obmyślenie tego projektu, trudno przesądzać... To pewna, iż przyszłość Ojcowa zależy od wykonania stanowczego kroku w myśl powyższą. Rzecz prosta, iż plan taki wymaga ręki energicznej i uzbrojonej w bogatą kiesę kapitału!

Głucho obiega tutaj myśl utworzenia stowarzyszenia akcyjnego, mającego przedsięwziąć rozmaite ameljoracje w tej wspaniałej miejscowości, która, ze względu na powabny krajobraz, nie ma równej sobie w całym kraju. Sądzić należy, że wyłożenie znacznych nawet kapitałów opłaci się sowicie. Z wiarogodnych ust słyszeliśmy, iż nowy właściciel Ojcowa ma bardzo piękne i szlachetne zamiary. Jednakże z czynów dopiero możnaby oceniać dążności czyjeś. Okoliczności przychodzą p. Gordonowi w pomoc, bo wobec nowej linji kolei żelaznej prawie usuniętą zostaje najważniejsza przeszkoda, dotycząca komunikacji między Ojcowem a Warszawą.

Dotychczas do Ojcowa zjeżdża tylko średnio zaopatrzona w mamonę ludność i to przeważnie z Warszawy. Spotkasz tu więc urzędników, wiodących wśród skał żwawą dysputę o wyższości winta nad

nie z republikanów umiarkowanych, gotowych przyjąć bez zmiany projekt rządowy rewizji, zatwierdzony już kolejno przez obie izby, że wniesiono liczne poprawki, które kongres przekazał do zbadania komisji, i że takowa uchwaliła zalecić izbie poprawkę dep. Andrieux, wykluczającą tz. „pretendentów” czyli członków rodzin dawniej panujących we Francji od prawa wyboru na godność prezydenta rzeczypospolitej. P. Ferry oświadczył już dawniej w izbie deputowanych, że poprawkę tę imieniem rządu przyjmuje.

Br. Z.

W sprawie stowarzyszenia subjektów.

(Art. nad.)

W chwili obecnej, gdy sprawa stowarzyszeń zaczyna obejmować coraz szersze w kraju stosunki, gdy w związki samopomocy łączą się wszyscy pracujący, począwszy od robotników fabrycznych, a skończywszy na kołach inteligencji, nie od rzeczy będzie chyba przypomnieć tyle razy już roztrząsaną i tak zadawnioną kwestję stowarzyszenia subjektów handlowych.

Robotnicy fabryczni, dzięki nowopodjętym ustawom przemysłowym, wkrótce wraz z rodzinami będą mieli zabezpieczone lata starości; oficjaliści instytucyj prywatnych prawie wszędzie korzystają już z dobrodziejstw kas pomocy, jedna tylko liczna klasa subjektów pozostaje dotąd na łasce losów, żadną instytucją niezaasekurowanych.

Wprawdzie zaledwie połowa subjektów posiada rodziny, gdyż pracodawcy niechętnem patrzą okiem na łamiących prawa celibatu i częstokroć „dla dobra” subjektów karzą nieroztropnych wymówieniem miejsca, ale przecież i ta połowa jest jeszcze tak liczna, iż zasługuje na opiekę.

A bezżenni, w trudnych warunkach nie mogący zamarzyć nawet o cieple rodzinnego ogniska, czy także mają pozostać bez wszelkiej w starości pomocy?

Nie ulega wątpliwości, iż o własnym losie trzeba myśleć samemu. Lecz w dzisiejszych stosunkach subjekci nie mogą przeprowadzić sprawy własnemi siłami i muszą uciec się do pośrednictwa i pomocy swoich pracodawców, do tych właśnie, na których ciąży niesłuszny może zarzut, iż przeszkadzają zawiązaniu się stowarzyszenia subjektów... Najlepszą na taki zarzut odpowiedzią byłoby podjęcie przez kupiectwo warszawskie energicznej inicjatywy i dokonanie tyle razy już odkładanego projektu.

Jest to rzecz niezmiernie ważna i pilna, gdyż zarzut, o jakim wyżej wspomnieliśmy, może się stać zaczynem fermentu, prowadzącego do antagonizmu między pracodawcami a pracownikami; następstwo zaś takie bezwątpienia dla nikogo nie jest pożądanem...

Przybywszy niedawno z prowincji, pytałem współtowarzyszy, czemu dotąd nie mają żadnej organizacji korporacyjnej. Odpowiedzieli, iż kupcy są główną tego przyczyną, iż w obawie większej niezależności subjektów, przeciwko związkowi ich protestują. Kupiectwo warszawskie powinno czynem stwierdzić, iż takie mniemania, niestety zbyt rozpowszechnione, są bezzasadne i niesłuszne!

Warunki życiowe subjektów są dziś niezmiernie uciążliwe. Większość sklepów, przedewszystkiem zaś handli win itp. zakładów, otwiera się o godzinie 6—6½ rano i zamyka o 10½—11-ej lub później w nocy. Przez dzień cały subjekt znajduje się w sklepie lub piwnicy... Każdy zrozumie, iż 16 godzin pracy nawet żelazny strawi organizm. O godzinie 11-ej sklep się zamyka, lecz praca nie ustaje. Trzeba bowiem jeszcze wypełnić opróżnione przez dzień pułki i szuflady, trzeba obsłużyć nocnych gości, trzeba zaczekać, aż pokój, w którym stoi „szlafbank“, opróżniony zostanie. Że zaś prawie żaden zakład nie daje subjektom pokoju sypialnego, na spoczynek więc można się udać zaledwie o godzinie 12-ej w nocy.

I po takiem zajęciu subjekt ma co dwa tygodnie pół dnia czasu wolnego! Jest to t. zw. wychodnia, zakrawająca trochę na ironję, gdyż owe pół dnia wolności zaczyna się zwykle o godzinie 3-ej po południu, a w niektórych zakładach trwa do godziny 8-ej wieczorem. Czy to nie zamało wytchnienia, czy nie okazuje się pilna potrzeba zreformowania zajęć i zwiększenia ilości godzin wolnych? Wszak nawet praca robotników fabrycznych jest przez prawo regulowana, a właściciel fabryki nie może przekroczyć granic dnia roboczego, dlaczegóżby więc jedni subjekci handlowi mieli wciąż pełnić rolę białych murzynów!

Dodajmy do tego, iż wychodząc o godzinie 3-ej, subjekt handlowy pozbawiony jest możności zwiedzania wystaw, gabinetów, muzeów i t. p. rozrywek umysłowych. Co więc mu pozostaje? Chyba tylko pohulanka nocna, prowadząca zazwyczaj na pochyłe drogi demoralizacji.

W uwagach powyższych nie ma słowa przesady. Ograniczenie godzin pracy z jednej strony, z drugiej utworzenie stowarzyszenia pomocy — oto dwa najpilniejsze punkty w nierozwiązanej dotąd kwestji subjektów handlowych. Czy nastąpi kiedy ich rozstrzygnięcie?

Odpowiedź należy do kupców warszawskich...

Subjekt.

Echa kąpielowe.

XI.

Szczawnica dnia 4-go sierpnia.

Akademickie wody!

No, już sam ten tytuł mieści w sobie pochwałę, a trzeba jeszcze dodać, iż pochwała ta jest pod wielu względami usprawiedliwioną.

Natura dużo tu zrobiła. Ludzie mniej trochę... Ale zawsze czuć porządną ich robotę, zwłaszcza od chwili w której wody szczawnickie, skutkiem znanego testamentu ś. p. Szaleja, pierwotnego właściciela Szczawnicy, przeszły pod wyłączny i bezsporny zarząd krakowskiej Akademji umiejętności.

Widocznie więc i umiejętność dobrego zarządu wodami mineralnemi wchodzi w skład przywilejów Akademji krakowskiej, co jej się chwali...

Szczawnica, jako posiadająca obfite źródła wód mineralnych, głównie pomocniczych na słabości piersiowe i żołądkowe, tudzież jako jedna z najbardziej sprzyjających zdrowiu stacyj klimatycznych w Europie, dąży do ciągłego rozwoju i z każdym rokiem widzi zwiększający się zastęp gości na kurację tam przybyłych. Najlepiej o tem przekonywają cyfry z ksiąg urzędowych wyciągnięte. W r. 1847-ym używało kuracji w Szczawnicy osób 49. Ilość ta rokrocznie wzrastała, tak, że w r. 1862-im doszła ona do poważnej już cyfry 1,067 osób. Zaraz potem zniżyła się o połowę, gdyż w r. 1863-im zanotowano już tylko 656 osób używających kuracji. Przypisać to głównie należy znacznie mniejszemu w owym roku napływowi osób z Królestwa. Następnie jednak każdy rok okazywał znowuż podwyżkę. W r. 1872-im liczba gości szczawnickich wzrosła do 2,069 osób.

W roku zeszłym do dnia 31-go lipca, a więc mniej więcej do połowy właściwego sezonu, zapisało się na kurację osób 2,157.

Bieżący rok daleko pomyślniejsze jeszcze daje nam rezultaty; pomimo bowiem świętojańskiej powodzi i zrządzonej przez nią chwilowej przerwy komunikacji, gości w Szczawnicy zapisało się do dnia 31-go lipca 2,411.

Jak widzimy, cyfra to wcale już poważna.

Czytelnicy wszakże, dla których cyfry zwykle bardzo niewiele przedstawiają zajęcia, radziby się może zapytać o charakterystykę wód szczawnickich?

Pod tym względem wyręczyli mnie po części korespondenci, którzy każdorocznie niemal zdają w *Kurjerze* sprawę z ruchu tych wód i wyglądu różnorodnych żywiołów, które się na ten ruch składają. Do tych sprawozdań, malujących wiernie ludzi i rzeczy, niewiele miałbym do dodania. Jesteśmy w pewnej mierze upartymi konserwatystami i trudno nam przychodzi wykolejać się z nadanego już raz kierunku.

Wybaczcie jednak, dała mi się tu zauważyć nowość i to nowość nielada, chociaż urządzenie, o którem mowa, od przeszłego już roku podobno datuje, a nawet w *Kurjerze* już wspomniane było o niem...

Lekarze szczawniccy zaprowadzili u siebie taksę, rozwieszoną na każdem widoczniejszem miejscu, tak, ażeby cały naród był odrazu o niej zawiadomiony.

Taksa ta opiewa, że za pierwszą wizytę należy się zapłaty 5 złr. Za każdą następną złr. 2. Za pożegnalną nareszcie znowuż złr. 5, co przy wyjeździe ze Szczawnicy stanowi wcale pokaźną sumkę...

Nie wyklucza to naturalnie naddatków, jeżeli kto dla nich chętnym się okaże.

Podobno powodem do ustanowienia tej taksy, która, o ile mi wiadomo, pod naciskiem głównie jednego z lekarzy miejscowych zaprowadzoną została, były zawo-

---

wistem licytowanym; gdzieindziej w cieniu drzew na ławeczce jakiś nauczyciel przeciera sobie oczy, ciężko spracowane nad poprawianiem ćwiczeń w ciągu roku szkolnego; albo znowu student, wypuszczony z pod prasy egzaminów, poważnie trawi romans Zoli. Najwięcej jest tutaj kobiet; że zaś są piękne, to się ma rozumieć...

Ludzie bogaci nie jeżdżą do Ojcowa, ponieważ nie ma tu możności stracenia pieniędzy. Miejscowy restaurator, sz. p. Gamon, nie byłby nawet w stanie odpowiedzenia jakimś szerokim postulatem żołądków do pańskości włożonych, jakkolwiek sława rogalików wypiekanych u niego brzmi daleko i donośnie w okolicach Ojcowa. I ta sumienność w pieczywie dużo jest warta tutaj!

Kto się znudził w Ojcowie, idzie na przechadzkę do Pieskowej Skały; tam wchodzi na zamek, przygląda się starym odrzwiom, maskom, galerjom i dziedzińcom. Co tu herbów!... Przodkowie nasi mieli herby, ale nigdy ich tak nie nadużywali, jak potomkowie. Co krok, to korona i pod nią dwie litery. Czuć w tem brak dobrego smaku. W starych basztach siedzą na jajach kury i indyki, co, mimo obfitości koron i herbów, stanowi jawny dowód przewagi praktycznego realizmu nad idealizmem. Termin oraz pojęcie: „praca organiczna”, widocznie zalazły i na szczyt dumnego piesko-skalskiego zamku.

Ale dla właściciela Pieskowej Skały musi każdy unieść w duszy wielkie uznanie, jeżeli opuści herby i kury, a pójdzie oglądać przepyszne zagajniki i szkółki drzew leśnych. Z jaką inteligencją, mądrością, a nawet miłością wszystko to jest zrobione!.. Wydaje się jakoby nie gospodarz, ale wielce uczony leśnik umiejętną ręką sadził i pielęgnował te wspaniałe dzieci boru. W lesie jest także smutna mogiła z walącym się żelaznym krzyżem; przechodzeń musi mimowoli uczcić ten zapomniany przez świat grobowiec...

Gdyby ktoś był w Ojcowie, a nie usłyszał nazwiska Gotfryda Ossowskiego, byłby już chyba człowiekiem obojętnym na sprawy porządku wyższego, aniżeli poziomki, dobre powietrze i pieczone kurczęta. A rzeczywiście łatwo jest być w Ojcowie i nic nie wiedzieć o Ossowskim, tak jak w ogrodzie wśród pysznych róż i lilij można nie dopatrzeć skromnego fijołka. Tymczasem z nazwiskiem tego uczonego Ojców będzie związany bardziej, aniżeli z jakiembądź innem nazwiskiem...

Dlaczego?

Historja zmienia swoje prądy; dawniej nazywano miejsca od królów i panów wielkich, dzisiaj od uczonych. Ossowski objął ojcowskie groty w moralne posiadanie, tak jak niegdyś król Łokietek, kopie tutaj, dobywa kości, skorupy, narzędzia krzemienne i t. d. Grzebali w tych miejscach różni ludzie, a bodaj czy nie niemcy najpierw. Kopał tu p. Römer z Wrocławia, lecz nie sam, jedno przez krewniaka swojego, p. Grabego, który kopanie w grotach uważał za finansowe przedsiębiorstwo i gotów był z kości znalezionych wyrabiać sztuczne nawozy (mówimy bez przesady). Po poszukiwaniach römerowskich zasłynęło kopanie p. Zawiszy. Cele tej gospodarki jaskiniowej były, naturalnie, już o wiele zacniejsze tym razem. Zdaje się atoli, że p. Zawisza nie posiadał systematu kopania, gospodarka szła na chybił-trafił; poprostu bobrowano w jamach. Przyszedł nareszcie do jaskiń Ossowski i przyniósł antropologji w ofierze swoje przyrodnicze wykształcenie, a kopanie wzbogacił pewną metodą i uzacnił je przez przezorną obserwację.

Kopać doły i dołki potrafi każdy, nawet dziecko; lecz pomiędzy kopaniem dołów a rozkopywaniem jaskiń istnieje znacznie większa różnica, aniżeli pomiędzy pisywaniem paletów egzekucyjnych o podatki, a pisaniem dzieł naukowych. Zresztą najlepszą rękojmią wartości robót sz. uczonego stanowi to, czego on już poprzednio dokonał. Znaną bowiem światu jest „Mapa geologiczna Wołynia” Ossowskiego, wydana w Paryżu w r. 1881-ym. Praca ta, polegająca także na kopaniu, kosztowała coś 11 lat czasu. Prócz tego wymieniamy tu jeszcze: „Mapę archeologiczną Prus zachodnich”, wydaną również w Paryżu z tekstem, wyszłym w Krakowie; „Mapą jaskiń okręgu krakowskiego”, wyd. w Krakowie (2 mapy częściowe—pasu północnego i południowego).

Napisał zaś Ossowski: O jaskini Maszyckiej (w Zbiorze wiadomości antropol. krajowej, Roczniki Akad. krakowskiej tom VIII, dział I); O jaskini w Mnikowie (1879—83 w tychże zbiorach); O potrzebie robót archeologicznych w Prusach zachodnich, i t. d. (Toruń r. 1875); O jaskiniach gór naszych (Pamiętnik tatrzański, r. 1882); O zabytkach przedhistorycznych ziem polskich (wyszły 2 zeszyty, 3-ci wydaje Akademja krakowska); dotąd niewydane są jeszcze badania nad jaskinią Wielkowiejską.

Dziś Ossowski znajduje się przeszło o milę drogi od Ojcowa i rozkopuje jaskinię Wierzchowską górną, którą należy odróżnić od Wierzchowskiej dolnej, nazwanej jaskinią Mamuta przez p. Zawiszę, który tu kopał w latach 1872—1882; inna, badana jeszcze obenie przez Ossowskiego jaskinia znajduje się we wsi Bębło, gdzie właśnie kopał był Grabe na zlecenie Römera.

Ciężka to praca kopanie! Jest się cały dzień jak w obozie; lata całe spędza Ossowski w chłopskiej chałupie ze swojemi garnkami i krzemieniami, albo w jaskini kieruje kopaniem. Tylko czysta rozkosz duszy, że się bada prawdę, może stanowić nagrodę tej mozolnej pracy...

Niemniej mamy obowiązek zaznaczyć tu uznanie serdeczne zacnemu ziomkowi, który prócz sił własnych poświęca również mienie *pro bono publico.*

Adolf Dygasiński.

dy pieniężne, doznane przez lekarzy ze strony niektórych pacjentów tutejszych. Zawody tego rodzaju zdarzają się bardzo często i nietylko Szczawnica jest na nie wystawioną. Ale Szczawnicy należy się szczególny zaszczyt ustanowienia urzędownie ogłoszonej taksy kuracyjnej, która wysokością swoją, dla wielu niedostępną, odstręczać musi znaczną liczbę pacjentów od szukania pomocy lekarskiej.

Wiadomo już z poprzednich sprawozdań, że Szczawnica dzieli się na zgromadzenie parów i zgromadzenie deputowanych.

Miejscem zebrań pierwszych jest górna Szczawnica, drugich zaś Miodziuś...

Górna Szczawnica posiada właściwy zakład (chociaż brak funduszów nie dozwolił dotychczas na urządzenie tam kąpieli), sporo sklepów i to nawet dość zasobnych, świeżo urządzony gmach gustownie zbudowany, w którego wielkiej sali balowej daje obecnie przedstawienia towarzystwo dramatyczne krakowskie pod dyrekcją p. Koźmiana.

Oprócz tego górna Szczawnica odznacza się licznemi, bardzo pokaźnemi zabudowaniami na pomieszczenie pacjentów, t. z. „deptakiem" (przechadzka dla pijących wody), starannie urządzonym ogrodem i starannięj jeszcze obmyślanemi strojami pięknych pań, które zakład odwiedzają; Miodziuś ma za to ożywcze powietrze, napływające z gór, które go otaczają naokoło, klub z ogromnym napływem członków, którzy nawet z górnej Szczawnicy się zapisują, tak zwane „kółko", to jest miejsce ogrodzone, przeznaczone do różnorodnych gier i zabaw, bardzo porządny zakład restauracyjny p. Biernackiego i wreszcie kąpiele, na których górna Szczawnica szwankuje.

Obecnie buduje się tam nawet nowy gmach na kąpiele, z zastosowaniem wszelkich wymagań kuracji hydropatycznej, który ma być podobno w bieżącym jeszcze sezonie ukończony.

Górna Szczawnica ma swoje wieczorne zebrania z wszelkim przyborem czarnych fraków, białych krawatów i wykwintnych damskich strojów. Miodziuś za to urządza wieczory tancerne w sali klubowej, gdzie się przychodzi w przechadzkowych ubraniach, co wcale ożywieniu tańców nie przeszkadza. Nie stoi to również na zawadzie temu, iż często emigracja z dołu idzie w górę, a za to ochotnicy z góry schodzą na dół.

O ożywienie górnej Szczawnicy starają się delegaci Akademji krakowskiej, duszą zaś Miodziusia jest znany warszawski lekarz Stummer, prezes klubu miejscowego, niewyczerpany w wyszukiwaniu ciągle nowych zabaw i rozrywek.

Dotychczas goście szczawniccy niebardzo się garnęli do sztuki dramatycznej, której najlichsi przedstawiciele zjeżdżali się tutaj na główny sezon. Teatr krakowski pojawieniem się swojem zmodyfikował o wiele ten stan rzeczy. Zajęcie, jakie gra artystów i wzorowy układ sceniczny wzbudza, a w ślad za tem i dochody towarzystwa zdwoiłyby się jeszcze, gdyby przy budowaniu sali balowej, gdzie się teatr mieści, okazano większy wzgląd na układ akustyczny i dogodność widzów.

W sali tej bowiem brak równi pochyłej, która ułatwia dalszym rzędom widzenie sceny, a dałaby się łatwo ruchomo zastosować, ostre przeciągi narażają na szwank zdrowie artystów a nawet widzom dają się we znaki, a głos grających, jeżeli artysta chce, ażeby go wyraźnie słyszano, musi dojść do wysokiego stopnia natężenia.

Są to warunki o wiele utrudniające zadanie grających, zwyciężają oni jednak wszelkie przeszkody, a pewne sztuki, pomiędzy któremi można liczyć komedję „Górą nasi" p. Kazimierza Zalewskiego, wybornie odegraną przez pp. Podwyszyńskiego, Sobiesława, Frenkla, Arwina i t. d. i t. d., mają przywilej zupełnego natłoczenia sali.

Żeńskie role zapełniają głównie, często z powodzeniem, pp. Wojnowska, Sułkowska i Kałużyńska, trzeba jednak przyznać, że męski personel w tegorocznym komplecie daleko silniej jest obsadzony.

Pomiędzy odegranemi przez teatr krakowski sztukami odznacza się szczególniej komedyjka jadnoaktowa Blizińskiego „Ciotka mojej żony", która jest prawdziwą perłą miejscowego humoru. Sztukę tę odegrano bardzo starannie. Z głównej roli p. Wojnowska, przedstawiająca ową ciotkę, wywiązała się z ogólnem zadowoleniem widzów.

Kiedy już mowa o teatrze, muszę wam tu przytoczyć wiersz akademika krakowskiego, pisany naturalnie bezimiennie, ażeby nie uwłaczać powadze godności i zajęcia...

Szło tutaj o wyrobienie miejsca do teatru dla dwóch jego synków, a humorystyczna ta odezwa pisaną jest w formie listu dyrektora do reżysera.

Oto *corpus delicti*.

Tak chce natury systema,
Że kiedy pora wakacji,
Biletów studenckich nie ma
I dawać nie widzę racji.

Ale, że jeden i drugi,
Dziś student a jutro krytyk,
Może mi oddać przysługi
Lub reporterski dać przytyk,

Nie chcąc by kiedyś Staś z Tadziem
Zamienił pióro na sztylet,
Przezornie podpis nasz kładziem...
(Daj reżyserze im bilet).

Cóż wam więcej powiem?

Spodziewano się tutaj Domejki. Szczawnica przygotowywała się już na świetne przyjęcie tak pożądanego gościa. Dla braku jednak czasu szanowny uczony, którego w Krakowie dłużej nad zamiar przetrzymano, nie przybędzie już do nas.

Bawili w Szczawnicy prezes Akademji Majer i Szlachtowski, zarządca Szczawnicy, obecnie przyjechał Estrajcher.

Marszałek Zyblikiewicz nie przybędzie podobno w tym roku, ani też hr. Stanisław Tarnowski, chociaż obaj corocznie Szczawnicę odwiedzają.

Bawi tu kilku przedstawicieli głośniejszych pomiędzy arystokracją galicyjską nazwisk.

Odbył się tutaj wreszcie z powodzeniem koncert p. Schlötzera i p. Hermanównej.

Pogoda w zeszłym miesiącu bardzo zmienna, a głównie odznaczająca się dotkliwemi zimnami i deszczami, dopisuje obecnie wybornie, ułatwiając przechadzki i rozrywki, których tu nie brak.

Słowem Szczawnica zasługuje w zupełności na wziętość, którą się cieszy i która niewątpliwie wzrośnie jeszcze bardzo.

Byleby tylko pomyślano o koniecznych w mieszkaniach dla chorych wygodach, których brak w wielu bardzo domach czuć się tu daje...

I byleby ławki przechadzkowe, zajęte ciagle przez nader nieporządnie przedstawiającą się małomiasteczkową ludność izraelską, mogły stać się dostępnemi i dla innych gości!

— s —

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* donoszą, iż w Cesarstwie powstaje towarzystwo akcyjne, mające na celu dostarczanie włościanom koni rasy ulepszonej.

= Według wiadomości otrzymanych z Królewca, w dniu 31-ym z. m. do portu miejscowego przyszły pierwsze trzy wagony tegorocznej pszenicy podolskiej w najlepszym gatunku.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wkrótce dokonane być mają próby komunikacji telefonowej na drutach telegraficznych.

= Według świeżo zapadłej uchwały rady państwa, towarzystwa kolejowe mają pobierać $^1/_3$% dziennie opłaty przewozowej na towary tranzytowe; termin poboru tego podatku rozpoczyna się po upływie 7-iu dni od chwili przyjęcia towaru do składów celnych i trwa do chwili odebrania towaru przez odbiorcę i uiszczenia należności kolei.

= *Kraj* podaje interesujące szczegóły o budowie kolei poleskich. Inżenier Chrzanowski, zarządzający budową tych kolei, po ukończeniu prowadzącej się obecnie linji głównej z Wilna do Równego, usuwa się od zarządu budowy dalszych gałęzi, która przechodzi w ręce dotychczasowego pomocnika p. Chrzanowskiego, inżeniera Serebrjakowa. Budowa kolei Równo—Wilno przeciągnie się do roku przyszłego, z ogólnej bowiem długości 532 wiorst, szyny ułożono zaledwie na przestrzeni 82-ch wiorst, stacyj zaś zbudowano 8, a robót ziemnych dokonano 80%. W jesieni r. b. rozpoczętą zostanie budowa odnogi z Pińska do Homla, stanowiącej przedłużenie kolei żabińsko-pińskiej. Budowa dalszej linji od Homla do Brjańska projektowaną jest dopiero na wiosnę. W r. p. też zacznie się budowa odnogi z Białegostoku do Baranowicz.

= Nowe umundurowanie dla tutejszej policji, składające się z barankowych czapek, kaftanów nowego kroju i szarawarów, jest już przygotowywane. Początkowo szeregowcy tylko w dni świąteczne i galowe będą pełnili służbę w nowem umundurowaniu. Do uzbrojenia przybędą rewolwery w olstrach.

= W dniu wczorajszym sprowadzoną została do koszar straży ogniowej w ratuszu nowa sikawka parowa, przywieziona z Anglji. Sikawka ta pozostać ma przy oddziale ratuszowym, stara zaś przeznaczoną będzie dla oddziału nowoświeckiego. Próba sikawki nastąpi wkrótce.

= Na ulicach Leszczyńskiej, Zajęczej i Drewnianej rozpoczęto ustawiać latarnie gazowe.

= Na ulicy Świętokrzyskiej, pomiędzy Nowym Światem a placem Wareckim, przystąpiono do wyasfaltowania świeżo rozszerzonego chodnika po stronie lewej.

= Zapisy uczniów i uczennic do instytutu muzycznego na pierwsze półrocze roku szkolnego 1884/5 rozpoczną się dnia 1-go września i trwać będą do dnia 10-go t. m., w godzinach od 9-tej do 12-tej w południe.

= Pierwszy wydział karny sądu okręgowego roztrząsać będzie w dniu 12-ym b. m. sprawę Stanisława Żdżarskiego, oskarżonego o żonobójstwo.

= Jenerał kawalerji wojsk włoskich Sterpone przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na scenie teatru Wielkiego prowadzą się ustawicznie roboty rekonstrukcyjne.

Znaczna część podłogi scenicznej, najbardziej zużyta, została już zmienioną, zabezpieczono również maszynerję i rusztowania podsceniczne, zastępując drzewo zmurszałe nowemi belkami.

Koszta tych reparacyj wyniosą kilka tysięcy rubli.

* Dziś na scenie teatru Letniego daną będzie po raz drugi komedja „Inżynierowie jadą!"

Widowisko zakończy moniuszkowska sielanka „Jawnuta".

* W teatrze Nowym debiutować ma w komedji Riesa „Rodzina Furiosów" p. Korczak, aktor scen prowincjonalnych.

* W teatrze Letnim rozpoczęły się próby orkiestrowe z opery Ponchiellego „Narzeczeni" („*Promessi sposi*").

* P. Aleksander Myszuga bawi obecnie w Medjolanie i na odpoczynek... wertuje nowe partje pod kierunkiem swojego dawnego nauczyciela Giovaniniego.

Sympatyczny śpiewak powraca do nas w pierwszych dniach września.

= Sport.

W sześciu gonitwach piątkowych na polu chodyńskiem w Moskwie brały udział tylko 4 konie hodowców polskich.

W pierwszym biegu mniej szczęśliwie popisywała się „Tessy" Kronenberga.

W drugim drugą nagrodę rs. 300 wzięła „Wiktorja" Dorożyńskiego.

W *hurdle-race* drugą nagrodę rs. 40 przyznano „Walmerowi".

Ostatnią wreszcie gonitwę o nagrodę rs. 200 wygrał „Boddy-Bee".

Lepsze konie poszły już z Moskwy do Carskiego Sioła.

= Z ogrodu zoologicznego.

Zarząd ogrodu zoologicznego, pragnąc uprzyjemić chwile zwiedzającym osobom, od dnia dzisiejszego wprowadza nowość.

Dwa razy tygodniowo, tj. we czwartek i w niedzielę, w godzinach popołudniowych, grywać tam będzie orkiestra.

= Gondole.

Towarzystwo wioślarskie sprowadziło niedawno dwa wery spacerowe sześciowiosłowe, mogące zabrać prócz wioślarzy i sternika jeszcze 6—7 osób, stanowiących... balast.

Nad ławeczkami przeznaczonemi dla „balastu" umieszczony jest rodzaj baldachimu, z płótna żaglowego, chroniącego od promieni słonecznych i deszczu.

Urządzenie to nadaje łodziom owym niejakie podobieństwo do włoskich gondoli.

Również i łódź parową „Paulina" zaopatrzono w podobną markizę.

= Polowanie.

W dniu 13-tym b. m. przypada termin polowania na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie.

Polowanie dozwolone będzie do dnia 27-go lutego r. 1885-go.

Wielkie, dawno niepamiętne rozmnożenie się zajęcy zapowiada myśliwym bogate plony.

= Noc wczorajsza.

Z wczorajszej przepięknej nocy księżycowej, jakich zaledwie kilka do roku się zdarza, korzystało na spacerach mnóstwo osób.

Na Wiśle do północy prawie cała flotylla Towarzystwa wioślarskiego była w ruchu, a na Kępie do późnej nocy przebywało około 200-tu osób.

O godzinie 1-ej w alejach roili się jeszcze przechodnie.

Spacer był iście uroczy...

= Dlaczego?

Pomimo niezaprzeczonego urodzaju zboża, a tem samem obniżenia cen zboża, piekarze warszawscy trzymają się normy... przednówkowej.

Czyliżby nie wiedzieli, iż żniwa są już na ukończeniu i że urodzaje tegoroczne poza sobą pozostawiają lata ubiegłe, a ceny zboża uległy znacznej obniżce?

= Niepotrzebna ciekawość.

Mnóstwo osób, odprowadzających wczoraj kompanję odchodzącą do Częstochowy, w powrocie przez aleję Jerozolimską, ujrzawszy góry piasku

gliny, cisnęło się do rozpoczętego kanału dla obejrzenia robót, bez względu na opór robotników.

Tłoczący się stawali nad brzegiem rowu a nawet wchodzili na belki rozpierające kanał, co spowodowało w wielu miejscach obruszenie się ziemi i osłabienie podpór, a tym sposobem przymnożyło pracy robotnikom i mogło wreszcie sprowadzić zawalenie się kanału.

= Figiel dziadunia.

W tych dniach pewnemu staruszkowi w dzień jego solenizacji liczny zastęp wnuków składał życzenia i rozmaite podarunki.

Dziadzio dziękował za życzenia i prezenty, poczem klasnął w ręce, a na ten znak weszła do pokoju młoda kobieta...

— Oto moje kochane wnuki prezent, jaki sam sobie ofiarowałem... przedstawiam wam przybraną babcię...

Rzeczywiście przeszło 80-letni starzec poprzedniego dnia w zupełnej tajemnicy zaślubił 25-letnią osóbkę, która ułakomiła się na bogaty zapis.

Figiel dziadunia wcale wnuków nie ucieszył...

= Szczególny objaw.

Parę tygodni temu wypuszczono z domu obłąkanych pana ***, który zdaniem lekarzy został już zupełnie uleczonym.

Pan *** stopniowo przypominał sobie całą przeszłość i powróciła mu pamięć całego dorobku umysłowego, tak, iż najmniejszy ślad obłędu, trwającego blisko lat 5, nie pozostał.

Jednej tylko rzeczy p. *** całkowicie zapomniał, to jest... pisania.

Kiedy wziął pióro do ręki, nie potrafił nakreślić ani jednej litery!

Obecnie więc rozpoczyna elementarną naukę kaligrafji, tak jakby przedtem nigdy pisać nie umiał...

= Wykradzenie papierów.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o pomysłowej a zuchwałej kradzieży spełnionej w mieszkaniu państwa G., na Nowej Pradze, przez osoby, które potrafiły się przedstawić za krewnych poszkodowanego.

Wezwany telegraficznie p. G. przybył z Druskienik i rozejrzawszy się w mieszkaniu nie spostrzegł, żeby cokolwiek brakowało, oprócz papierów i dokumentów odnoszących się do pewnej sprawy rodzinnej.

Tak więc nie byli to złodzieje zwyczajni, lecz osoby, którym zależało bądźcobądź na wydobyciu owych dokumentów.

Wyniknie z tego proces, ponieważ p. G., mając sobie opisane fizjognomje, poznał osoby, które nawiedziły jego mieszkanie i samowolnie usunęły dokumenta.

= Kradzieże.

W dniu dzisiejszym z mieszkania M. Sz. przy ulicy Zgoda, pod nrem 6, niewiadomi złodzieje skradli 2 złote pierścienie z brylantami i garderobę ogólnej wartości 120 rs.

Na Chmielnej pod nrem 5 z okna skradziono samowar i różne drobne przedmioty wartości ogólnej 66 rs.

Przechadzającemu się w alejach Ujazdowskich p. A. P. jakiś zręczny rzezimieszek wyciągnął portmonetkę i złoty zegarek, wartujący 90 rs.

= Spotkanie.

Przy zakręcie z Dzikiej na Muranowską wagon tramwajowy najechał na dorożkę nr 451.

Następstwem tego spotkania było wykolejenie się wagonu i przewrócenie dorożki, z której wypadły dwie pasażerki.

Jedna z nich zwichnęła rękę, druga zaś zraniła się w głowę, a zarazem woźnica dorożki Feliks M. złamał lewą nogę.

= Topielec.

Nocy dzisiejszej rybak, Ksawery Sożyński, wydobył z Wisły tonącego już Berka T., handlarza, liczącego 66 lat wieku.

Wyratowany, po przyprowadzeniu do przytomności, zeznał, iż nieznany mu człowiek rozmyślnie zepchnął go z bulwarku do wody.

Berka T. odesłano do szpitala starozakonnych.

= Dzieciobójstwo.

Przy parkanie okalającym szpital starozakonnych znalezione zostały zwłoki rocznego niemowlęcia.

Na zwłokach zauważono ślady gwałtownej śmierci.

= **Wypadki.** Na Bednarskiej zsunęła się z wozu kufa napełniona okowitą i przygniotła obie nogi powożącego Jośka W.—Na Górnej Jan D. ukąszony został w nogę przez psa podejrzanego o wściekliznę; ranę D. natychmiast wypalono.—Na Grzybowskiej Karolina M., najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu prawej ręki.

= Na szpital.

W niedzielę, dnia 10-go b. m., odbędzie się w Ciechocinku, w parku przy źródle, zabawa z loterją fantową.

Czysty dochód przeznaczony być ma na zasilenie funduszów miejscowego szpitala pod wezwaniem św. Tadeusza.

Słyszeliśmy, iż wiele osób z Warszawy wybiera się na tę zabawę t. z. pociągiem „mężowskim".

= Dopełnienie.

Wiadomość o koncercie danym na rzecz powodzian w Nowej Aleksandrji (Puławach) winniśmy uzupełnić szczegółem co do rezultatu pieniężnego zabawy.

Po ścisłem obliczeniu kasy czystego dochodu okazało się rs. 330, nie zaś 250, jak nam pierwotnie zakomunikowano.

Nadto nuty wysłane na kilka dni przed koncertem przybyły... na dwie godziny przed rozpoczęciem takowego.

= Chrzest.

Z Włocławka donoszą nam, iż w tych dniach przyjął chrzest święty p. N. Idzikowski.

P. I. jest wychowańcem szkoły realnej w Włocławku, obecnie zaś pozostaje w służbie wojskowej.

= Pożar w kopalni.

Z Dąbrowy górniczej korespondent nasz pod dniem 4-tym b. m. pisze co następuje:

„W osadzie fabrycznej „Sielce", na kopalni „Fanny" należącej do hr. Renarda, wybuchnął niedawno pożar.

Zapaliła się duża kotłownia, mieszcząca w sobie 8 kotłów parowych.

Pożar przybierać zaczął groźne rozmiary, dzięki jednak natychmiastowej pomocy, udzielonej przez robotników z fabryki Fitznera, w krótkim czasie został ugaszony.

Skończyło się na spaleniu części dachu, tak, iż straty nie przenoszą 800 rs.

Sam ogień nie był tak dotkliwym, jak mogąca nastąpić okropna katastrofa w razie rozszerzenia się pożaru, gdyż wszystkie 8 kotłów były naonczas czynne i groziły niechybną eksplozją."

= Pożar.

Z Zamościa donoszą, iż w tych dniach zgorzała fabryka zapałek, stojąca w pobliżu tego miasta.

Silny wiatr utrudniał ratunek, z jakim pośpieszyła straż zamojska.

Zdołano tylko rozebrać dom mieszkalny fabryczny.

ZE ŚWIATA.

× **Kanonizacja błogosławionej Kunegundy.** Biskup tarnowski ks. Pukalski wznowił obecnie sprawę kanonizacji błogosławionej Kunegundy węgierskiej, żony Bolesława Wstydliwego. W dniu 14-ym lipca r. 1892-go przypada 600-na rocznica jej śmierci. Z tej więc okoliczności biskup Pukalski rozpoczął przedwstępne prace, aby za lat ośm doprowadzić do końca proces kanonizacyjny. Biskup tarnowski polecił duchowieństwu swojej djecezji, iżby zbierało skrzętnie dokumenta do tego procesu i starało się o potrzebne na to fundusze. Piękne studjum o błogosławionej Kunegundzie, zwanej Kingą, znajduje się w „Szkicach historycznych" Szajnochy.

× **W Wyskoci**, w Ks. Poznańskiem, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy hr. Krasickim, obywatelem ziemskim z Galicji, a p. Chłapowską, córką Kazimierzostwa Chłapowskich z Kopaszewa.

× **Troskliwy magistrat.** Magistrat miasta Lignicy nakazał na drzwiach wszystkich mieszkań w całem mieście zamieścić następujące obwieszczenie: „Pragnąc siebie samych i swoje dzieci przy zdrowiu i życiu zachować, przewietrzajcie codziennie mieszkania przez otwieranie okien, nie gotujcie tam, gdzie śpicie, karmcie dzieci od pierwszego roku ich życia, jeśli nie piersią matek, to przynajmniej dobrem mlekiem, utrzymujcie wszędzie czystość i porządek." Podpisano: „Magistrat"... Bądźcobądź przyznać należy, iż w krótkich słowach tych streszczono najgłówniejsze zasady hygjeny.

× **Chorwaci** w liczbie 150 przybyli do Pragi na urządzone umyślnie widowisko w nowem *divadle.*

× **Trzęsienie ziemi.** W Goraula (w Bośnji) w dniu 5-ym b. m., o godzinie 2-ej minut 2 po południu, dało się uczuć dwukrotnie w ciągu trzech sekund trzęsienie ziemi. Nie pociągnęło ono na szczęście żadnych szkodliwych następstw.

× **Balon Silberera „Vindobona"**, znany z różnych mniej lub więcej szczęśliwych wypraw, wznosi się znów ponad stolicą austrjacką. W dniu wczorajszym mieli się nim puścić na dłuższą wędrówkę hr. Kalnoky (ale nie minister) i markiz Pallavicini.

× **W rzeczywistość się pomału świat przemienia ideału...** Chatka, w której niegdy Mozart napisał swoje arcydzieło „Flet zaczarowany", oglądana niegdy z czcią przez wielbicieli mistrza, służy obecnie za... skład kartofli!

× **Ośmdziesiąt igieł.** Pewien „bursz" niemiecki, syn pastora, otrzymał podczas fechtunku, skutkiem źle odparowanego cięcia, głęboką ranę na twarzy. Odwieziono go natychmiast do miejscowej kliniki, gdzie zeszycie rany trwało dwie godziny, przyczem profesor chirurgji założyć musiał 80, wyraźnie ośmdziesiąt igieł. I takie wypadki zdarzają się w księstwie Hesskiem, w którem wszelkie pojedynki ściśle są wzbronione.

× **„Sapho"** Daudeta przerobioną być ma na scenę. Operacji tej podjął się Adolf Belot, który był już pomocnym Daudetowi przy uscenizowaniu „Fromont'a".

× **Szkolne bataljony.** *Figaro,* któremu bataljony szkolne francuskie nie przypadają jakoś do smaku, podaje ich charakterystykę w następującym koncepcie: „Malcy maszerują ostro w wojskowym szyku przez bulwary... Nagle kobieta jakaś, znajdująca się w liczbie widzów, woła na głos do swojego synka, idącego na flanku: *Auguste, mouche-toi!* (Auguście, obetrzyj nosek!)..."

× **Zdanie szacha o wyścigach konnych.** Jedna z gazet niemieckich opowiada, iż podczas ostatniej bytności szacha perskiego w Wiedniu proszono go na odbywające się podówczas wyścigi konne. Szach odmówił zaproszeniu, wygłaszając następujące zdanie o wyścigach konnych w ogóle: „Że jeden koń prędzej biega, drugi wolniej, o tem wiem dawno, a który tam będzie pierwszy, to mi zupełnie wszystko jedno..."

— W dniu dzisiejszym, jako 2-im ciągnienia 143-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 1669 wygrał rs. 10,000 u kolektorki Czyżyńskiej w Warszawie, nr 10198 rs. 1,000 u kolektora Jawetza w Warszawie, nr 12556 rs. 500 u kolektora Adolfa Landaua w Warszawie, nr 10444 rs. 200 u kolektorki Kuczkowskiej w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Grodecki,** b. sędzia sądu kryminalnego, emeryt, w dniu 6 sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 79. Pozostała w nieutulonym żalu żona i familja zaprasza przyjaciół, kolegów zmarłego i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 8 sierpnia, w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-ej** po południu w tymże dniu i z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —2503

† Ś. p. Urszula z Cybulskich **Stankiewicz,** po ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, w wieku lat 68, w dniu wczorajszym życie zakończyła. Pozostałe dzieci wraz z wnuczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 8 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, o godzinie **6-ej** po południu. —2502—

† W dniu 6 b. m. ś. p. Romuald **Sztabert,** powiększył grono aniołków, przeżywszy miesięcy 7. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m. z kaplicy augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **5-ej** po południu. —2504—

† Dnia 8 b. m., w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anny **Wojciechowskiej,** odbędzie się żałobna wotywa w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostały syn z żoną i dziećmi zaprasza. —2498—

† W ciężkim smutku i to osładza poniekąd nieszczęściem dotkniętego, kiedy się znajdzie przyjaciół z sercem, którzy takowy podzielają. Doznawszy tego przy odprowadzeniu zwłok drogiego mi syna Tadeusza na cmentarz powązkowski, czuję się w obowiązku z całą rodziną najserdeczniej podziękować zacnym osobom, które oddały tę ostatnią przysługę zmarłemu, a mianowicie szanownemu duchowieństwu, przyjaciołom i kolegom ś. p. Tadeusza, którzy na swych barkach od samego kościoła aż do mogiły trumnę ze zwłokami jego dźwigali. Raz więc jeszcze serdeczne „Bóg zapłać".

Anna z Sachowiczów 1-go ślubu Sieroszewska,
2-go **Sawicka,** wdowa.

Z Cesarstwa.

Petersburg 5-go sierpnia.—Wojskowy ajent rządu włoskiego przy dworze petersburskim, major Vicino-Pallavicino, został odwołany, a jego stanowisko zajmie kapitan jeneralnego sztabu Doliotti.

Petersburg 5-go sierpnia.—Z powodu wiadomości, jakoby rosyjskie drogi żelazne w upłynionym roku miały o 11 miljonów rubli więcej dochodu, niż w najlepszych swoich latach, *Sowremiennyja izwiestja* mówią: „Statystyka nasza w ogóle nie domaga: ale tym razem szczególniej byłoby pożytecznem nie poprzestawać na hurtownej cyfrze rubli, lecz sformować pełny i szczegółowy wykaz, czego i ile przewieziono, po jakiej drodze i przytem nie w samym tylko przeszłym roku, ale także i w pierwszem półroczu bieżącego, a to aby nie wpaść w grubą pomyłkę. Można nie wierzyć fabrykantom, można podejrzewać przesadę skargi kupców. Ale korespondenci zewsząd mówią jedno; ale furmani wszędzie się żalą na brak roboty, skarżą się wszędzie fabrykanci wyrobów bawełnianych. Nie kłamią też wiadomości, że fabryki zmniejszyły roboty, że wypłaty idą w ogóle źle, że wiele domów się chwieje. Szczegółowe przejrzenie kolejowego ruchu za rok przeszły i pierwszą połowę bieżącego wyjaśniłoby, gdzie prawda a gdzie przesada i wskazałoby może w jaki sposób przyjść z pomocą."

Petersburg 5-go sierpnia. — Dzienniki donoszą, że od pewnego czasu ukazała się tu w obiegu wielka ilość fałszywej srebrnej 20-kopiejkowej monety.

Petersburg 5-go sierpnia.—Jeden z zamieszkałych w Berlinie rosjan, zamieścił w *Breslauer Morgenzeitung* obszerny artykuł, w którym zwraca się do po-

licji berlińskiej z zapytaniem, jakiemi zasadami się ona kieruje, nakazując jednym poddanym rosyjskim natychmiastowe opuszczenie Berlina i dając znów innym pozwolenie na pobyt roczny albo półroczny. „Przepis ten dotyka nie samych tylko rosyjskich żydów, pisze autor, gdyż eliminowano również wielu chrześcijan; nie samych tylko lotrów, gdyż wydalono także i osoby, które otrzymały od policji świadectwo dobrego prowadzenia; nie próżniaków, ponieważ usuwano także robotników i studentów; nie nihilistów skoro wydalane bywają i drobne dzieci. Czy przepis ten zwrócony jest przeciw Rosji? Ależ żyjemy w jaknajlepszych stosunkach! Przeciw cudzoziemcom w ogóle? To dlaczegóż każą wyjeżdżać samym rosjanom? Okazuje się, że im więcej stawiamy pytań, tembardziej ta sprawa wydaje się zagadkową. Zasady muszą niewątpliwie istnieć, ale poszkodowani mają niezawodnie prawo wiedzieć, aby im zakomunikowano te zasady."

Petersburg 5-go sierpnia.—W *Pet. wied.* czytamy: „Od kijowskiego naszego korespondenta otrzymaliśmy treściwe telegraficzne zawiadomienie, któremu pomimo jego prawdopodobieństwa nie chcieliśmy dawać zupełnej wiary. Telegram donosi, że proboszczowi znanego, bardzo bogatego kościoła katolickiego w miasteczku Korostyszewie, w gubernji kijowskiej, księdzu Mirowiczowi, grozi prześladowanie za to, że dopuścił do kościoła metropolitę kijowskiego Platona i przyjmował go w sposób odpowiedni jego dostojeństwu. Zarzut brzmi tak: „„przyjąłeś w kościele archiereja schizmatyka i modliłeś się za niego—*eo ipso excommunicatus es.*"" Powtarzając nateraz tylko to, co donosi nam nasz korespondent, powrócimy do tej wiadomości, kiedy się ona zupełnie potwierdzi."

Moskwa 5-go sierpnia.—*Mosk. wied.* podają następujące wiadomości o domu politycznego przestępcy Leona Hartmana, z którego pod imieniem mieszczanina Suchorukowa w dniu 19-ym listopada 1879-go roku usiłował wykonać zamach królobójczy przez wysadzenie w powietrze nasypu kolei moskiewsko-kurskiej, pomiędzy stacjami tej drogi towarową i pasażerską w Moskwie. „Będąc zamknięty i niezamieszkany od dnia wybuchu, dom ten w końcu roku 1881-go był w niewiadomym celu podpalony przez artystę Janowa, ale pożar nie zdołał się rozszerzyć. Dom zaczął się rujnować i wszyscy spodziewali się, że zostanie rozebrany, a na jego miejsce wzniesioną będzie kaplica, na który to cel zbierano dobrowolne ofiary, dołączone następnie na mocy wydanego w przeszłym roku polecenia do funduszów zebranych na budowę świątyni w Petersburgu na miejscu katastrofy z dnia 1-go marca 1881 roku. Tymczasem na domu Suchorukowa-Hartmana zaczęły narastać zaległości podatków miejskich za cztery lata, skutkiem czego niedawno został sprzedany w drodze publicznej licytacji, nabyty podobno przez p. Gubonina i rozebrany. Teraz na jego miejscu wybudowano ładny, w rosyjskim stylu domek."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 5-go sierpnia. — *Kreuzzeitung* wita zjazd dwóch cesarzów w Ischlu jako wypadek, rokujący pokój i szczęście dla narodów, świadczący, że potężne przymierze dwóch środkowo europejskich cesarstw jest trwałem i nienaruszalnem.

Berlin 5-go sierpnia. — Biskupi niemieccy zbierają się dnia 7-go b. m. w Fuldzie na konferencję.

Rzym 5-go sierpnia. — W kołach watykańskich utrzymują, iż msgr. Rotelli otrzymał już nominację na nuncjusza w Brukselli.

Kongres w Wersalu

Wersal 5-go sierpnia.— Dzisiejsze posiedzenie kongresu rozpoczęło się znowu od scen gwałtownych. Georges Perrin począł łżyć prezydenta, który wezwał go do porządku. Ten zdobył przemocą trybunę i zawołał: „Rząd prowadzi niegodną kampanję przeciw powszechnemu głosowaniu, toskandal! (wrzawa i okłaski). Protestuję przeciw zgwałceniu swobody słowa!" Wtedy zgłasza się do głosu senator Testelin; lewica z gwałtowną gestykulacją woła: „Wyrzucić go!" Hr. Douville Maillefeu (wskazując na Testelina): „Oto macie wzór senatora!" Madier de Montjau żąda głosu, celem złożenia deklaracji w sprawie wczorajszego głosowania. Prezydent powiada, że regulamin nie pozwala na to. Wobec nieopisanej wrzawy daje wszelako nareszcie głos Madierowi, który oświadcza, że on i jego przyjaciele (skrajna lewica) nie będą uczestniczyli w wyborze komisji. „Niech wybór wydaje się tem, czem jest w istocie: widowiskiem, nie walką zdań. Większość tłumi wszelkie rozprawy, jak zorganizowany wpierw komitet nakazał (burzliwe okłaski na lewicy). Członków mniejszości wykluczono; niechże zwycięstwo wasze będzie zupełnem, byle wam kiedyś nie zaciężyło! Przyjęliście regulamin monarchiczny, który w r. 1849-m i 1879-m odebrał głos republikanom. (!?) Pragniecie wszystko przyjąć w gorączce, stłumić wszelką dyskusję. Nie chcę, aby mnie i przyjaciołom moim ktokolwiek zarzucił, że przyczyniliśmy się do zgwałcenia parlamentaryzmu. Kraj potrafi odróżnić prawdziwych republikanów, którzy tu siedzą (mówca wskazuje na lewicę) od was, którzy jesteście wrogami rzeczypospolitej" (wskazuje na rząd i centrum). Dep. Marius Poulet stawia wniosek zniesienia senatu. Baudry chce odczytać jakąś deklarację, ale większość robi taki stuk pokrywami od pulpitów, ilekroć Baudry zaczyna czytać, że ani jednego słowa nie słychać. Półtorej godziny trwa znowu kłótnia o ten papier, którego prezydent nie chce przyjąć z rąk deputowanego Baudry. Wreszcie następuje wybór komisji. Skrajna lewica i prawica nie głosują. Oddano tylko 434 głosów ważnych; prawie 400 członków kongresu wstrzymało się od głosowania. Prezydent ogłosił ukonstytuowanie się komisji, poczem odczytał więcej niż 25 wniesionych poprawek, tudzież mnóstwo przeciwprojektów, z których kilka budzi wesołość. Barodet żąda, aby kongres zgromadził się w biurach dla rozważenia, czy zwołanie konstytuanty nie jest potrzebnem. Wszystkie poprawki odesłano do komisji na wniosek senatora Labiche'a.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Iszl 7-go sierpnia.

Wczoraj o 3-ej po południu odbył się obiad dworski na cześć cesarza Wilhelma. Stosunek obu monarchów do siebie nadzwyczaj serdeczny. Do stołu zaproszonym był minister Dunajewski. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze wobec 800 zaproszonych gości, w których liczbie zasiedli przeważnie wysocy dygnitarze z rodzinami. Lucca i Mierzwiński obudzili prawdziwy entuzjazm. Dzisiaj obydwaj monarchowie odbywają poufną konferencję w obecności hr. Kalnoky'ego. Ludność przyjmuje cesarza Wilhelma z zapałem. Zjazd ogromny.

Paryż 7-go sierpnia.

Posiedzenie wczorajsze kongresu wersalskiego nie ustępowało w burzliwości obu poprzednim. Skrajna lewica podczas odczytu sprawozdania komisji podnosiła ciągłą wrzawę. Clemenceau i Laguerre zapytują, czy rząd zamyśla ich przez żandarmów zepchnąć z mównicy? Obrady nad projektem rewizji konstytucji nastąpią jutro.

Londyn 7-go sierpnia.

Zebranie się konferencji w sprawie rzeki Konga jest coraz prawdopodobniejsze.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Paryż 5 go sierpnia. — Od wczoraj zrana zmarło w Tulonie na cholerę osób dwie, w Marsylji jedenaście, w Aix trzy.

Rzym 5-go sierpnia. — Wedle biuletynu urzędowego z dnia 3 go na 4-ty b. m. od północy do północy wydarzyły się: w Cairo jeden wypadek śmiertelny cholery, w Porto Maurizio jeden, w Osasio jeden, w Villafranca jeden, w Varignano jeden śmiertelny i pięć lżejszych. Na parowcu „Citta di Napoli" zmarł jeden majtek.

Ostatnie telegramy.

Paryż 7-go sierpnia.

W Tulonie i Marsylji cholera prawie zupełnie ustała. Zapadają na nią już tylko osoby, które powróciły do rzeczonych miast z prowincji.

GIEŁDA

dnia 7-go sierpnia 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49— o 5 kop. niżej niż wczoraj, ale przy rozwijającem się dążeniu zniżkowem kurs z początku płacony 48.95— o $2^1/_2$ od wczorajszego niższy ku końcowi zstąpił do $48.87^1/_2$, czyli był o 10 kop. niższym od wczorajszego kursu końcowego. Krótkoterminowe ofiarowano po 48.85 i płacono je również niżej jak poprzednie o 10 kop., czyli 48.80, 48.75, a w końcu $48.72^1/_2$ zaledwie.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano obrotów.

Żądanie za weksle na **Londyn** obniżyły się o $2^1/_2$ kop. do 9.93 przy braku kupujących.

Na **Paryż** $39.67^1/_2$ żądano—o $7^1/_2$ kop. taniej niż wczoraj i płacono 39.60, a nawet $39.57^1/_2$ stosunkowo bardzo tanio, a o $12^1/_2$ kop. niżej wczorajszego kursu końcowego.

Na **Wiedeń** 82.15 żądano i płacono 82 a później 81.90.

Papiery w jeszcze większym zastoju.

Listy likwidacyjne 87.40, 87.20 wedle wielkości odcinków, pożyczka wschodnia 93.50 — jak wczoraj — lecz bez ruchu. Listy wileńskie 93.25 również nominalnie.

O premjowej pożyczce nie było mowy.

Listy zastawne ziemskie 97.30, 97.10, 97 w serji I ej, 96.40, 96.30, 96.20 czyli o 10 kop. niżej w III-ej w żądaniu. Tranzakcyj żadnych nie dokonano.

Listy miejskie 94, 92.40, 92.10 i 92 serji IV-ej podniosły się nieco wskutek żądań większych, płacono 91.80.

Obligi miasta Warszawy 91 ofiarowano.

Listy łódzkie 84.50, 83.50, 83.

Z akcyj poszukiwano jeszcze terespolskich po 143 i zanotowano wczoraj przez nas wzmiankowane poszukiwania akcji banku handlowego po 312.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie ciągle dla walut obcych słabe. 49.85 za długoterminowe weksle na Berlin płacić chciano.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 6-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Rostkowski u Marachowskiego, Hoża 12,—Stokalski, Hoża 17,—Hoppenfeld, Świętojerska 12B,—A. Nelken, Złota 3,—Tolman, Pawia 11,—Wasowski, Widok 8,—Bocquin, Wiejska 10, Fraskati,—Porucznik Szmidt wierzbołowskiej brygady pogranicznej straży w ujazdowskim szpitalu,— Władysław Walewski,—Kazimiera Pietraszewska poczta do zapotrzebowania, —Borycki „Commerce Russe",—Puławski Liska 47.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depez, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. P. w Siedlcach.* — Wiersz nie będzie drukowany.

— *Panu S. S. w Żytyniu.*—Wszystkie znajdują się w *Zbiorze praw* z r. z. i w *Praw. wiest.*, którego numerów szczegółowo nie pamiętamy. Możemy wskazać tylko nr 120-ty i 154-ty z r. b. Szczegółowych objaśnień powinny udzielić władze akcyzowe.

— *Panu Janowi Skrzyn.*—W ścisłem słowa znaczeniu nie ma. Można tylko znaleźć materjał surowy dla każdej gubernji oddzielnie w sprawozdaniach rocznych gubernatorskich („otczoty") i w t. z. pamiętnikach gubernjalnych.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Jawnuta" i „Inżenierowie jadą". Jutro: „Tancerka" (pierwszy raz), „Inżenierowie jadą" i Filiżanka herbaty".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Co to za głowa". Jutro: „Wesoła wojna".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go sierpnia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.85	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.93	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.67½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.—	—.—
„ „ „ II	92.40	—.—
„ „ „ III	92.10	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.40	—.—
„ „ małe	87.20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.50	—.—
II „ „ rs. 100	93.50	—.—
III „ „ rs. 100	93.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	93.25	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	143.
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	312.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 62½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 175.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 133⅓.
Od Listów likwidacyjnych kop. 73⅓.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go sierpnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	750
„ „ pstra i dobra	—	—	825	835
„ „ biała . . .	—	—	850	855
„ „ wyb. (nowa)	—	—	870	885
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	587	600
„ średnie (nowe) . .	—	—	540	575
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	450
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	325	355
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	25	45	—	—
Słomy pud	22	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 7-go sierpnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 68.
„ wiadro rs. 8 kop. 24.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Skład Naczyń Kuchennych i Gospodarskich,
oraz wszelkich wyrobów metalowych,

tak własnej, jak i pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, istniejący dotąd przy ulicy Senatorskiej Nr 20, z dniem **1 Sierpnia r. b., przeniesiony został** do nowego wytwornie urządzonego sklepu na ul. **Krakowskiem-Przedmieściu** Nr **71**, (wprost Resursy Obywatelskiej). — W rzeczonym Składzie znacznie powiększonym, utrzymywane będą dotychczasowe, jak najprzystępniejsze ceny, jakie praktykowały się w zwiniętym Składzie przy ulicy Senatorskiej i istniejącym nadal przy ulicy Trębackiej.

1942R **Przybyszewski.**

ZBOŻA DO SIEWU

krajowe i zagraniczne, poleca

Dom Rolniczy
H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikiera,

Hotel Europejski, Krakowskie-Przedmieście, 1948R

w Warszawie.

Inspektor Warszawskiej Szkoły 3-klasowej Miejskiej,
ulica Złota Nr 22,

podaje do publicznej wiadomości, że rozpoczęty już zapis próśb o przyjęcie uczniów do tejże szkoły, odbywać się będzie codziennie w Kancelarji Szkoły od 10 rano do 12-ej w południe.— Do prośby dołączyć potrzeba świadectwa: metryczne, pochodzenia i szczepionej ospy.

W Szkole wykładają następujące przedmioty: Religję, język Rossyjski i Literaturę, Jeografję, Historję Rossji i Powszechną, Arytmetykę, w związku z najpotrzebniejszemi wiadomościami z Algebry, praktyczną Geometrję, Historję naturalną, Fizykę, Rysunki ręczne i techniczne, a dla chcących języki: Polski i Niemiecki.

Pod względem wojskowości szkoła należy do 3-ciej kategorji.

Przytem zawiadamia się zamiejscowych, że dzieci ich mieszkać mogą tylko na stancjach wskazanych przez Władzę Szkolną. 1932r

---

Woda Kolońska J. Fallot.

Wyrabiana według **najdawniejszej oryginalnej** recepty **Kolońskiej** z najczyściejszych materjałów

Woda Kolońska

uznana za **najlepszą** i mająca liczny zbyt w Cesarstwie, odznaczająca się zapachem, mocą i czystością **prawdziwej**, niczem nie zafałszowanej **wody kolońskiej** i skutkiem tych zalet rekomendująca się sama za siebie, wyrobu

J. FALLOT,

sprzedaje się w **Warszawie** w **Składzie głównym,** przy ulicy **Długiej № 27.**
Cena całej butelki kop. 90, półbutelki kop. 45.

PP. Handlujący otrzymują rabat. 1937R

Za rs. 35

jest do sprzedania garnitur mebli, kozetowej roboty, używany, wraz ze stołem i dwoma napoleonkami. Wierzch zniszczony, ale dodają się pokrowce.—Wiadomość w domu pod № 20 przy ulicy Browarnej u stróża. 2628

PENSJONARZE

znajdą w **Rydze**, bardzo dobre pomieszczenie w domu pani **Svenson,** również jak i umeblowane pokoje, Łąkowa, ulica Graniczna 15, na miejscu. 2638

W Instytucie Gimnastycznym
Braci GRAFF,

przy ulicy LESZNO № 27 nowy, rozpoczęły się od dnia 1-go b. m. lekcje **gimnastyki i fechtunku.** Dalsze zapisy na takowe przyjmują się każdodziennie. Dla uczniów gimnazjalnych oraz studentów **uniwersytetu** opłata miesięczna wynosi **rs. 2.** Nadto dla rzemieślniczej młodzi urządzone będą lekcje t. zw. niedzielne, za cenę po **kop. 10 od osoby**. Instytut przyjmuje wszelkie zobowiązania na mieście, tak w domach prywatnych jakoteż w zakładach naukowych, po cenach bardzo umiarkowanych. 1954

W dobrach **Szumsk,** gub. Wołyńskiej, 12 wiorst od miasta gubernjalnego Żytomierz położonych znajduje się **do natychmiastowego wydzierżawienia**

Murowana
Gorzelnia Parowa

z całą ulepszoną maszynerją i aparatami tudzież **młynem, słodownią** i **wołownią** na 200 sztuk.—Konkurenci o warunkach poinformować się mogą na miejscu do d. 1 (13) Września lub u p. Widawskiego, w Żytomierzu. 2639

Na zasadzie upoważnienia Władzy Naukowej, mam honor podać do wiadomości publicznej, że z początkiem następującego 1884/5 roku szkolnego otwieram

Szkołę Prywatną Męzką 4-klasową

z kursem 4-ch niższych klas gimnazjalnych i klasą przygotowawczą, przy ulicy **Freta № 14,** nad apteką p. Tugut, (1 piętro). Zapis uczniów rozpocznie się d. 4 (16) b. m. i r. i trwać będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 9 z rana, do 2 po południu, aż do rozpoczęcia kursu nauk.

2645 **Augustyn Szmurło,**

b. Inspektor Gimnazjum II-go w Warszawie. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Nowo-Wilczej № 17F, od g. 3—5 po południu.

Uzdolniony Formierz

(FORMER)

do lepszych wyrobów bronzowych i takiż **Formierz** do lepszych wyrobów z lanego żelaza, znajdzie trwałe i korzystne **zajęcie** w jednej **z pierwszorzędnych fabryk metalowych w Petersburgu.**—Wiadomość bliższą powziąć można w **SKŁADZIE BRACI LESSER,** przy ul. **Rymarskiej № 10.** 1946R

Atestat o stanie służby

Profesora Gimnazjum Piotrkowskiego Leona Rzeczniowskiego zaginął w dniu 31 Lipca. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy za wynagrodzeniem w mieszkaniu p. Szmurły, Nowo-Wilcza № 17F. 2642

DOM HANDLOWY 1950
Spedycyjno-Agenturowy
J. Zaniewicz i S-ka,

przeniesiony został na ulicę Mazowiecką № 11.

Solec Nr 34.
Tartak Parowy i Farnir Maszyny,

przyjmuje do rznięcia różne obstalunki i także kije do parasoli.—Sprzedaż różnych materjałów, oraz fornierów. Ceny nizkie. 2641

Miejsca poszukuje

młody człowiek, w wieku lat 30 (Prusak), posiadający doświadczenie w mechanice, pracując własnoręcznie i samodzielnie, zdolny monter, od 5 lat na posadzie maszynisty w jednej z większych fabryk (tkalni), mogący przedstawić świadectwa o swojem uzdolnieniu, z powodu zbiegu okoliczności, poszukuje posady majstra lub zarządzającego warsztatem reperacyjnym, zarówno przy papierni, jak młynie, olearni, przędzalni, tkalni lub cukrowni, będąc obeznany ze wszystkiemi powyższemi gałęziami przemysłu. Łask. oferty pod lit. P. S. 104 przyjmuje **Agentura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 18.** 1944R

Jest do nabycia w księgarniach

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ch miesiącach bez nauczyciela** przez **Pl. Reussnera.**—Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (pocztą rs. 2 k. 90).—Oddzielnie kurs niższy kop. 60 (pocztą kop. 70).

Metoda angielska kop. 75 (pocztą k. 85).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 996r

„W zapasach z cholerą."

Wspomnienia i rady czerpane w 46-cio-letniej praktyce lekarskiej, napisał

Benjamin Rosenblum

Lekarz praktykujący w St.-Petersburgu.
Cena egzemplarza kop. 30.
Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie. 1945R

Elberfeldzka Fabryka pluszu meblowego

poszukuje na Warszawę zdolnego i zasługującego za zupełne zaufanie

ZASTĘPCĘ.

Zgłaszać się zechcą tylko ci, którzy pracują w podobnej branży i znają klijentelę.—Oferty pod lit. P. 5108, przyjmuje Ekspedycja Ogłoszeń **W. Thienes,** w Elberfeld. 1932R

W niedzielę przechodząc od hotelu Niemieckiego do placu Zamkowego, zgubiono

złoty Zegarek
z Łańcuszkiem,

„Remontoir" za № 38942. Znalazca zechce odnieść do hotelu Niemieckiego pod № 38, za odpowiedniem wynagrodzeniem. 2632

PRACOWNIA
Sukień i Okryć Damskich
Amelji Sokołowskiej,

CHMIELNA 24,
na dole od frontu. 147r

Syndyk massy upadłości
ENZELA SZPECHTA

zawiadamia, że hurtowna sprzedaż towarów galanteryjnych do rzeczonej massy należących odbywać się będzie w d. 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., oraz w dniach następnych z wyjątkiem soboty i niedzieli, o godz. 9 z rana, w Warszawie, przy ulicy Franciszkańskiej pod № 20

2637 **Łukomski.**

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
Laury Janickiej,

Nowolipie № 6,

zapis uczennic na rok szkolny 1884/5 rozpocznie się 4 (16) Sierpnia,—a kurs nauk dnia 17 (29) Sierpnia. 2625

D O M

szwajcarski, jednopiętrowy, z ogrodem handlowym, pięknie urządzonym, przylegającym do dwóch ulic, wynoszącym 2,400 sążni kwadratowych, z frontami po 30 sążni długiemi, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania za summę 60,000 reńskich w. a. Realność ta leży przy jednej z najludniejszych ulic miasta Krakowa (ul. Lubicz), tuż obok ogrodu strzeleckiego, a 5 minut od dworca kolei żelaznej. Zgłoszenia pod adresem T. Freege, ulica Lubicz 30. 1949

PENSJA ŻEŃSKA
Wandy Alexandrowiczowej,

przy ulicy Chmielnej № 12. pierwsze piętro, zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic: pensjonarek, półpensjonarek, jakoteż i przychodnich na rok szkolny 1884/5, zacznie się z d. 4 (16) Sierpnia. Lekcje z rozporządzenia Władzy rozpoczynają się dnia 7 (19) Sierpnia. 2573

Zdatnych Ogrodników

bezżennych i familijnych, wszechstronnie w swej sztuce wykwalifikowanych i tylko takich za których się w każdym razie poręcza, polecić może **Alfred Jerzy Waliczek,** Poznań, Hotel pod czarnym orłem.—PS. Wysokość pensji uprasza się podać. 1835R

Nauka i wychowanie.

Potrzebną jest bona niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. F. A. D. 4.

Potrzebny jest mężczyzna posiadający gruntownie język niemiecki do udzielania takowego za obiad. Niecała № 12, m. 4. 11751

Pedagog z wykształceniem przyrodniczem poszukiwany jest, celem objęcia posady nauczyciela na prowincji. Wiadomość bliższa: Chłodna № 12, w aptece. 11631

Nauka rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska 53. Podczas wakacji cena kursów zniżona. 11205

Nauczycielka z patentem udziela lekcyj na fortepianie w domu i na mieście. Ulica Wspólna № 7, mieszkania 1. 11673

Uczeń klasy VII poszukuje korepetycji. Hoża № 7, mieszkania 20. 11646

Nauczyciel gimnazjum 4-go przyjmuje uczni na stancje. Wilcza № 6, m. 17. 11705

Z upoważnienia władzy przyjmuję uczennice na stancję, zapewniając troskliwą opiekę. Żurawia № 11. Krajewska. 11728

Guwernantka znająca muzykę, język polski, francuzki i ruski, znajdzie zaraz pomieszczenie blizko Warszawy. Krakowskie-Przedmieście 7, w dziedzińcu na prawo, m. 28, na dole.—Dąbrowska. 11818

Nauczyciel potrzebnym jest, mający upoważnienie do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Paryzkim № 16, od godziny 10—12 i od 2—4 po południu. 11794

Stancja dla uczniów blizko gimnazjum 4-o. Hoża 10a, mieszkania 10. 11803

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej, w blizkości gimnazjum: I-go, III-go i VI-go. Pożądani są uczniowie klas niższych gimnazjum lub innych zakładów naukowych. Zapewnia się jaknajtroskliwsza opieka. Cena przystępna. Obożna № 2, mieszk. 18, na dole. 1867

Bona niemka potrzebna jest na demi-place do cztero-letniej dziewczynki. Rudnicki, ul. Nowolipie 39, od godz. 4—6. 11812

Posady i Prace.

Ekonom lub skromny rządca. Poszukuje się zaraz ekonoma żonatego mającego dostateczną praktykę gospodarstwa rolnego, do folwarku położonego w blizkości Warszawy; interesanci zechcą się zgłosić na ulicę Miodową pod 1, w sklepie pieczywa piekarni warszawskiej. 11651

Bona, francuzka młoda, z chlubną rekomendacją, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania № 23, na dole. 11685

Panny kompletnie uzdolnione do staników, oraz maszynistka i upinaczka, potrzebne są do magazynu M. Bronz. Podwal № 3.

Nauczyciel z 10-letnią praktyką z gruntowną znajomością niemieckiego, polskiego i rossyjskiego języka, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18, pod lit. J. M. 1862

Starsza panna, (uzdolniona krojczyni), z długoletnią praktyką, potrzebna do magazynu w Warszawie. Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. Z. № 10.

Potrzebna jest bufetowa do mleczarni w średnim wieku, z kaucją rs. 50 i kilkoletniemi świadectwami. Niecała № 3. 11774

Uzdolniona do pudełek okrągłych znajdzie zaraz stałe zajęcie jako starsza. Wiadomość u szwajcara w domu № 3 ul. Chłodna.

Zaraz potrzebną jest panna kompletnie uzdolniona w szyciu sukien w ręku i na maszynie. Tłomackie № 3, mieszk. 14. 11712

Potrzebne do bielizny męzkiej maszynistki i do szykowania. Marszałkowska 37, m. 8.

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni.—Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej № 61 nowy. 11700

Ogrodnik bardzo zdolny, z chlubnemi świadectwami, pełniący obowiązki tylko w wielkich domach, poszukuje odpowiedniego zajęcia od św. Michała. Wiadomość: ul. Żurawia № 33, u p. Banaszek. 11696

Potrzebne są panny do krawieczczyzny damskiej. Zielna № 3, m. 13. 11847

Osoba przybyła z prowincji, obznajmiona z handlem poszukuje miejsca sklepowej, kasjerki, buchhalterki w jakim handlu kolonjalnym, galanteryjnym, bielizny, magazynie mód i t. p., za bardzo skromne wynagrodzenie, w razie potrzeby może złożyć kaucję. Adresy uprasza składać: Nowy-Świat № 62, mieszkania 9. 11568

Do handlu księgarsko-galanteryjnego na prowincję potrzebny uczeń. Wiad.: St. Podymowski i L. Rojkiewicz. Marszałkowska № 77. 11668

Do restauracji potrzebna zaraz z kaucją rs. 100 bufetowa, która jest dobrze obeznaną z tym zawodem. Wiadomość na miejscu: Aleja Jerozolimska i róg Solca w restauracji. 11598

Potrzebna porządna panienka, umiejąca szyć na maszynie, do prywatnego domu. Adres listownie: hotel Niemiecki pod lit. L. L.

Osoba posiadająca dokładną znajomość szycia krawieczczyzny i bielizny, oraz krój, pragnie dostać zajęcie w domu prywatnym. Może też ze swoją maszyną. Żurawia № 19, m. 24.

Do cukierni J. Zawistowskiego przy Placu Brackim, potrzebni są uczniowie, umiejący czytać i pisać. 1868

Agent do sprzedaży olejów mineralnych z kaucją 100 rs. lub dobrą rekomendacją, potrzebnym jest do jednego z większych składów. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit. A. O. M. 11823

Panna starsza kompletnie uzdatniona w strojach damskich, podręczne i do nauki, potrzebne do magazynu Bogusławskiego, ulica Żabia № 4. 11792

Potrzebny jest uczeń do handlu, w wieku lat od 14 do 15, przynajmniej z 2-ej klasy. Wiadomość: Marszałkowska 18, w handlu A. Rynkowskiego. 11793

Uczeń klasy 5-ej gimnazjum poszukuje miejsca w aptece w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: księgarnia Rychtera w Łomży.

Retuszerka znająca roboty olejne, akwarele, heljominiatury, poszukuje zajęcia w zakładzie fotograficznym, w Warszawie lub na prowincji. Oferty uprasza składać: Grzybowska № 2, u rządcy domu. 11822

Potrzebna jest panna do szycia na maszynie Wbelera i Wilsona. Ulica Grzybowska № 17 domu a mieszkania 11; można się dowiedzieć od godz. 3—7. 11834

Potrzebna jest osoba znająca doskonale krój według metody francuzkiej i wszystko w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, a także panny do staników, okryć i do nauki potrzebne są. Pracownia „Mariette," Nowy-Świat № 42. 11829

Kupno i sprzedaż.

Meble tanio do sprzedania: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur angielski, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong, konsolki do kart, lustra, biurko, tremo, szafki do bielizny, łóżka, umywalka, komoda, regulator. Twarda № 6, schody frontowe, 1-e piętro, mieszkania 8. 11635

Meble: garnitury eleganckie, szafy rozbierane, biuro męzkie, bibljoteka, kompletne urządzenie jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, oraz lampy, dywany i firanki.— Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 14. 11690

Garnitur salonowy, lustro, krzesełka fantazyjne, garnitur orzechowy jedwabny, kredens, stół, krzesła, szafy dębowe rozbierane, umywalnia, tualeta, szafki do bielizny, otomanka i inne meble, również żyrandol, kandelabry, lampy, trzy dywany, kolumny, firanki, zaraz do sprzedania. Sienna № 3, m. 4. 11683

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna 25, stróż wskaże. 11743

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio.— Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11744

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Bether. Marszałkowska 65.

Garnitur mebli do sprzedania tanio. Ulica Złota № 22, m. 32. 11723

Wolant pojedyńczy lub na parę koni, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania w składzie węgli. Dzika № 14, w podwórzu.

Kanapa, dwa fotele, stół, sześć krzeseł, mahoniowe, używane. Wspólna № 7. m. 1.

Jest do sprzedania wolant, dobrze zbudowany, za bardzo nizką cenę. Ulica Leszno № 64, wiadomość w zakładzie stelmachskim.

Meble wyprzedaję z magazynu, rozmaitego rodzaju, nowe i używane, garnitury wyściełane, szeslongi, kozetki, szafy, otomany, szafki, komody, po cenach bardzo nizkich. № 8 Bielańska № 8. 11507

Meble używane, garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty i t. d., wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 11376

Fortepian krótki, czarny, wiedeńskiej fabryki, 7 oktaw, 4 szprejce, do sprzedania. Piwna 11, mieszkania 17, od 11 do 2. 11748

Fortepiany używane do sprzedania, fabryki Kralla za rs. 170 i Budynowicza, za rs. 250, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Oboźna № 3. Janiszewski.

Meble w dobrym stanie do sprzedania za 100 rs., garnitur orzechowy zielonym aksamitem kryty, oraz dwie szafki przed łóżka i ładny stół kozetowy. Ulica Elektoralna № 28, mieszkania № 10. 11701

Utensylja restauracyjne, oraz sprzęty kuchenne do sprzedania zaraz i tanio. Wiadomość: Nowy-Świat № 12, w składzie piwa p. Kijoka. 11709

Szafa z lustrem, cytra, suknia jedwabna. Krochmalna 30A, mieszk. 17. 11719

Do sprzedania dwie maszyny Wheelera i Wilsona za nizką cenę. Wiadomość u felczera, Nowolipie № 60. 11730

Wyżły młode, dobrej rasy są do nabycia. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, w sklepie galanteryjnym. 11828

Do sprzedania szafy sklepowe, oszklone, prawie nowe, szafa wystawowa, komoda i łóżeczko dziecinne jesionowe. Ulica Czysta № 4, w sklepie L. Tarnowskiego. 11832

Charciki angielskie, trzymiesięczne do sprzedania. Świętojerska № 16, mieszk. 8. 11833

Rs. 28 suknia wełniana z aksamitem, nie używana. Senatorska 7, 2-e piętro. 11804

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania szafa orzechowa, rozbierana, krzesła gięte, dywan duży, firanki, gzymsy, rolety do trzech okien, łóżka i umywalka jesionowe. Plac Warecki № 14, mieszk. 10, od godz. 9 do 11 rano.

Dubeltówka kapiszonówka mało używana, jest do sprzedania. Ulica Leszno № 19, u p. Zakrzewskiego, na dole. 11795

Meble z 3-ch pokoi, z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska № 37, wejśście przez Chmielną № 29, 1-sza brama, mieszkania 23. 11808

Za Wolskiemi rogatkami na ul. Górczewskiej № 11, sprzedaje się szaraban (Tilbury) nowy, aksamitem kryty. Cena 150 rs. Zapytać się o każdej porze Nowiczkowa. 11824

Do sprzedania suka (wyżeł) młoda, rok i kwartał, z cetrów angielskich, układu ładnego. Widzieć można codzień od g. 10 rano do 3 po południu, w temże miejscu i broń kapiszonówka mało używana, bardzo dobrze bije, może być do sprzedania. Wielka № 9. T. M. Stróż wskaże. 11839

W Mokotowie przy rogatkach № 2, sprzedaje się ciemno-szara, 8-letnia, rasowa klacz Rasałowskiej stadniny. Wiadomość u furmana Gundarewa. 11837

Garnitury dwa do sprzedania: jeden czarny atłasem kryty, drugi orzechowy aksamitem, obydwa wytwornej rzeźby i roboty, przytem kredens dębowy, szafy do ubrania, stół jadalny, umywalnia, stoliki do kart, stolik damski, otomana wschodnia, szeslong damski jedwabny, biurko damskie misternej roboty, kilka obrazów, portjery i firanki z kilku pokoi i wiele sprzętów domowych, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u rządcy domu.

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11675

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Rs. 8,000 do wypożyczenia po towarzystwie kredyt. Wiadomość: Miodowa 10, u Chwata optyka. 11692

Dobra ziemskie, większe i mniejsze, są w W. Ks. Poznańskiem do sprzedania. Przez kogo? wskaże kantor niniejszego pisma, Zapytania pod T. S. I. 11737

Skład węgli kamiennych, jest do odstąpienia. Ulica Browarna № 15. 11724

Sklep wiktuałów do sprzedania, w dobrym punkcie. Ulica Pańska № 66, stróż wskaże.

Magle w dobrym stanie do sprzedania z powodu śmierci żony. Freta № 25. 11703

Potrzebną jest dystrybucja w dobrym punkcie. Adresy pod lit. P. C., przyjmuje kiosk. Krakowskie-Przedm. róg Królewskiej. 11716

Panowie właściciele sklepów lub osoby prywatnie mieszkające, jeżeli życzą wziąść komis, któren przyniesie 25 procent bez wyłożenia na to gotówki; zechcą zgłosić się dla poinformowania do właścicielki domu № 20 przy ulicy Żytniej za okopem, obok Kalwińskiego cmentarza, od godz. 4 po południu.

Do sprzedania na Czystem dom z ogródkiem owocowym i ze stajnią, naprzeciwko warsztatów kolei obwodowej, za 2,500 rs., reszta może pozostać na lat 5 na hypotece. Najbliższa droga przez plac Witkowskiego, a później prosto do skończenia parkanu kolejnego i zaraz na prawo drogą Królewską, trzeci dom za szynkiem № 64a. 11688

Do sprzedania sklep spożywczy, z oknem wystawowem, dobrze procentujący, z powodu słabości właścicielki. Wiadomość u rękawicznika, Szpitalna № 2. 11622

Kilkanaście tysięcy rubli w mniejszych sumach do ulokowania w Warszawie, Siedlcach lub Piotrkowie. Wiadomość w restauracji pana Muchowicza, ulica Elektoralna № 3. 11492

Jest do sprzedania sklep wiktuałów, wraz z dystrybucją, od 20 lat przeszło egzystujący. Wiad. na miejscu, ul. Krucza № 12.

Żądaną jest pożyczka rs. 6,000 na 1-y № hypoteki domu murowanego, bez pośrednictwa; suma ta może być nieletnich, lub na czas dłuższy. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 58a, mieszkania 14. 11589

Rs. 3,000 potrzeba na 1-y № hypoteki.— Wiadomość: Chmielna № 53/1550a, mieszkania № 36. 11578

Do kapitalistów. Na pierwszy Nr po Towarzystwie Kredytowem potrzeba rs. 500, na 8%, półrocznie z góry przez subrogację. Wiadomość u rejenta Kulikowskiego. 11687

Restauracja z kompletnem urządzeniem, nie zależna od browaru, w dobrym punkcie położona, jest zaraz do sprzedania z powodu słabości zdrowia. Wiadomość: hotel Niemiecki, u szwajcara. 11747

Patenty: gildyjny i akcyzny, służące do końca roku 1884 do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Plac Zielony. 1855

Kawiarnia jest do sprzedania z całem urządzeniem eleganckiem, przy ulicy Elektoralnej № 25, z powodu koniecznego wyjazdu.

Za 1,500 rs. domek murowany, plac, ogródek, na Nowej Pradze 168. Wiadomość: Próżna 7, m. 6. 11840

Jest do wypożyczenia od 1 Października 8,000 rs. na 1-szy numer hypoteki domu murowanego. Nowy-Świat № 41, m. 4, od 12-ej do 4-ej po południu. 11801

Kuchnia przy restauracji do odstąpienia, na korzystnych warunkach. Wiadomość: Grzybowska № 30, u rządcy domu. 11844

Pożądaną jest wspólniczka, do interesu nader korzystnego hypotecznie zabezpieczonego. Wiadomość w kiosku przy ratuszu.

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia garkuchnia z patentem, pod № 1, Stare-Miasto. 11826

Folwark do wydzierżawienia jest w ziemi hrubieszowskiej, dzierżawca do wejścia mieć potrzebuje około 10,000 rs.—Tamże potrzebny kontroler do majątku. Osoby interesowane raczą złożyć adresy w kant. Kur. pod lit. W. B.

Sto tysięcy rubli na 7%, na czas dłuższy, potrzebne są do zahypotekowania na domu w Warsz. zaraz po poż. Tow. m., na dom w szacunku 275 tys. Adresy składać pod literami A. S. w kantorze Kur. Warsz. 11809

Zaraz od ręki do sprzedania sklep produktów spożywczych, połączony z materjałami piśmiennemi i dystrybucją, zaopatrzony dostatecznie we wszelkie towary i artykuły.— Wiadomość w tymże sklepie: ul. Elektoralna № 7, tuż za bankiem. 11819

Do sprzedania dom narożny z szynkiem, sklepem wiktuałowym. Warunki bardzo korzystne; w tymże domu sprzedaje się biblioteka. Róg Łuckiej i Okopowej № 29. 11836

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Mokotowska № 5. 11805

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Marszałkowska róg Wilczej № 17. 11845

Sklep norymberski z dystrybucją jest do sprzedania przy ulicy Świętokrzyzkiej № 14. Wiadomość na miejscu. 11763

Magle do sprzedania: wiedeński i angielski. Wiadomość: Pańska № 32, w podwórzu.

Korzystny interes. Potrzebny jest wspólnik z sumą od rs. 1,500 do 2,000 rs., do otworzenia nowo-urządzającego się zakładu restauracyjnego, w któren już włożono przeszło 4,000 rs., w bardzo korzystnem miejscu. Suma powyższa może być zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość przy rogu ulicy Mokotowskiej i Wilczej, w składzie wódek pod firmą Ewest, u p. Jackiewicza, № 15. 11810

Do interesu przemysłowego potrzebnym jest inkasent z kaucją rs. 1,000 w gotowiźnie. Wiadomość: Marszałkowska № 47, mieszkania 13, od godz. 4—6 po połud. 11806

Lokale.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem, wodociągiem i schowankiem, w oficynie na III-m piętrze, wraz z piwnicą i góra wspólną, do wynajęcia od 1-go Października r. b. za rs. 180 rocznie. Ulica Marszałkowska № 17A, obok gimnazjum. 1844

Jest do odstąpienia mieszkanie umeblowane z pięciu pokoi, na dwa miesiące, od 6 Sierpnia. Wiejska № 5, mieszk. 5. 11722

Nowy-Świat № 1. Lokal z gruntu, odnowiony, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, oraz różne sklepy zdatne na szynk, restaurację lub inny proceder. Wiadomość u rządcy domu lub właściciela Szai Lothe, Muranowska № 30.

Pokój umeblowany, przedpokój wspólny, z usługą i samowarem do wynajęcia. Wspólna № 7, mieszkania 1. 11671

Pokój z alkową na dole, z osobnem wejściem, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Niecała № 12, w tym domu gdzie fotografja. 11651

Obszerny lokal frontowy z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z oświetleniem gazowem, wodociągami i t. p., do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Elektoralnej № 4. Cena przystępna. 11528

Do wynajęcia zaraz sklep duży, oraz jeden lub dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią, przy ulicy Chłodnej pod № 19. 11472

Pokój kawalerski, widny, o 2-ch oknach, z balkonem od dziedzińca, nowo-wytapetowany, do wynajęcia zaraz na 2-m piętrze w oficynie, przy ul. Chmielnej № 19, m. 7. 1811

Na warsztaty lub składy obszerne pomieszczenie do wydzierżawienia tanio, na ulicy Senatorskiej. Wiadomość: dom rolniczy hrabiów: Skarbka i Ronikiera, hotel Europejski.

Pokój ze wspólnym przedpokojem dla osoby lubiącej spokój. Ciepła № 9, przy Mirowskich koszarach, № 21 mieszk. 11707

Zaraz do wynajęcia kilka pojedyńczych pokojów umeblowanych, z usługą i dwa duże pokoje z kuchnią. Plac Krasiński 3. 11710

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 11745

7 pokoi na 2-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Ulica Smolna № 3. 11746

Mieszkanie samo w sobie, z ogrodem, 6 pokojów, werenda, przedpokój, pokój dla służby i kuchnia, do wynajęcia zaraz lub od 1-o Października r. b. Ciepła № 6. 10625

Na Placu Teatralnym do wynajęcia duży pokój, na 1-m piętrze, suchy, widny, z pościelą, usługą, samowarem i osobnem wejściem, na żądanie z obiadem. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1865

Lokal, gdzie obecnie jest fabryka wyrobów metalowych i maszyn—z motorem parowym przy ulicy Waliców № 1112/4, do wynajęcia na fabrykę lub na składy, od 1-go Stycznia 1885 r. Wiadomość u właściciela domu № 55, przy ulicy Marszałkowskiej. 11846

Dla lejb-gwardji Wołyńskiego pułku potrzebne są piwnice na kapustę, w blizkości koszar. Życzący takowe wynająć zgłoszą się do kancelarji tegoż pułku w Mostowskich pałacu, ulica Przejazd codziennie od godziny 10-ej do 12-ej w południe. 11802

Place pod budowę willi przy kolei pod miastem N.-Mińskiem. Mostowa № 14, stróż objaśni. 11797

Kobieta młoda, przyzwoita, może mieć mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Cena umiarkowana. Hoża 30a, mieszkania 8. 11813

Letnie mieszkanie. Rembertów, 3 pokoje rs. 40. Marszałkowska 71, stróż. 11820

Potrzebny jest pokój dla niemłodej emerytki, przy porządnej familji, z usługą i jeśli można ze stołem, nie wyżej drugiego piętra; od św. Michała, a może być i wcześniej, w okolicach Bielańskiej ulicy. Wiadomość można dać na Bielańskiej № 10, do rządcy domu. 11831

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Do wydzierżawienia polowanie na lat 6 z mieszkaniem lub bez. Adresować: Słubicki w Józefowie per Lubicz, powiat Lipnowski.

Obiady prywatne 20 i 30 kop. Nowy-Świat № 68, mieszkania 15. 11679

Obiady prywatne, smaczne, za umiarkowaną cenę. Mleko prosto od krowy 3 razy dziennie, 10 kop. kwarta. Widok 8, m. 11.

Pelerynka pluszowa, bordo, na różowym atłasie, zgubioną została w promenadzie Belwederskiej w niedzielę. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Wspólną № 24, mieszkania 12, za nagrodą. 11842

Ostrzegam niniejszem, ażeby nikt nie nabywał rewersu na rs. 300 wystawionego przezemnie na rzecz Aleksandra Bórakowskiego, gdyż takowy niema żadnej wartości. J. Karczewski. 11798

W niedzielę zaginął pies (ceter) biały, tylko uszy bronzowe. Ktoby dał znać o nim na ulicę Piwną № 11, do stróża, otrzyma nagrodę. 11835

Pralnia gospodarska, ulica Przejazd № 11, przyjmuje uczennice do nauki, najpiękniejszego prania i prasowania. 11680

Krawcowa z Krakowa udziela lekcyj kroju najświeższego systemu w 14-tu godzinach, bardzo tanio, kraje suknie, sprzedaje formy, robi kołdry ręcznie, może chodzić do robót po domach prywatnych. Adres: róg Browarnej i Leszczyńskiej № 2, mieszk. 10. 11796

W celu przyjścia z pomocą nieszczęśliwej rodzinie przyjmuję pióra do prania i do fryzowania. Krakowskie-Przedmieście № 49, mieszkania № 6. 11825

Akuszerka W. D., Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. 11243

Mamki młode, ze świeżym pokarmem, u akuszerki, Ulica Złota № 5. 11740

Mamka młoda ze świeżym pokarmem u akuszerki Sikorskiej, ul. Leszno № 36. 11776

Mamka z dwu-miesięcznym pokarmem. Ul. Wronia № 7, mieszk. 16. 11843

Dziecko. Ktoby sobie życzył przyjąć za swoję dziewczynkę półtora roku mającą, raczy się zgłosić na ulicę Mokotowską № 12, stróż wskaże. 11830

Jest do odnajęcia pokój, na 1-m piętrze, od frontu, ze wspólnym przedpokojem. Nowy-Świat № 46, mieszk. 3.—Tamże do sprzedania kozetka i 4 krzesełka fantazyjne czarne.

Dowody kas zaliczkowych na placu Wareckim za № 2382, na Miodowej, za № 545, na Nowym-Świecie, za №№ 4,885, 3,943 i 4,064 zaginęły. Stosowne zastrzeżenia poczynione.

Zgubiono!! Nagrody rs. 10, we środę 6-go Sierpnia w okolicy Alei Ujazdowskiej, woreczek, w którym znajdował się zegarek złoty, jedyna pamiątka po zmarłym ojcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić zegarek. Ulica Wiejska 12, mieszk. 20. 11817

Nagrody rs. dziesięć temu, kto wskaże miejsce zamieszkania w Warszawie Marji Semionowny Chomiakowej, wdowy po poruczniku, przybyłej z Petersburga. Adres swój pod liter. S. L., proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11838

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 26 Іюля (7 Августа) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.